

KURJER WILENSKI

Wojna domowa w Hiszpanii

SPRZECZNE WIADOMOŚCI.

Stacja radiowa w Madrycie donosi, że część wojsk powstańczych w Guadarrama została rozbita. Generał Queipo de Llano znajduje się w Sewilli w rozpaczy położeniu.

Radjostacja powstańców donosi przeciwnie, iż marsz na Madryt trwa w dal szym ciągu. Oddział, który wyruszył z Salamanki maszeruje na Avila. Oddziały z Valladolid i z Burgos posuwają się przez Segovję na Valladolid, gdzie nastąpić połączenie. Wojska gen. Mola osiągnęły Losario. Oddział, znajdujący się pod kierunkiem syna Primo de Riverę wyszedł z Albacete i osiągnął już linie kolejową Madryt — Valencia.

DWA OGNISKA WALK.

Wszystkie informacje, uzyskiwane zarówno w drodze radiowej z Madrytu, Sewilli lub Barcelony, jak i z pogranicza francuskiego wskazują, że główne ogniska walk znajdują się obecnie w 2 punktach: jedno na północy od Madrytu w łańcuchu gór Guadarrama, gdzie rozstrzygają się losy Madrytu, drugim punktem jest San Sebastian, letnia stolica Hiszpanii.

BOMBARDOWANIE CEUTY.

Według otrzymanych tu wiadomości Ceuta bombardowana była dzisiaj rano przez hiszpańskie okręty wojenne i łodzie podwodne. Forty odpowiadały ogniem armatnim. Hiszpańska flota wojenna skierowała się następnie ku wschodowi, ostrzeliwując dalej forty Ceuty. Wyniki tej strzelaniny nie są znane.

WOJSKA POWSTAŃCZE NA WSZYSTKICH PUNKTACH ATAKUJĄ.

Otrzymało w Lizbonie doniesienia radiowe z Kadyksu, Salamanki i Sewilli, że wojska powstańcze na wszystkich odcinkach rozpoczęły ofensywę.

Z Madrytu donoszą, że rząd odwołał z frontu do Madrytu wierne sobie oddziały tamtejszego garnizonu oraz wydał milicji ludowej specjalne polecenia, dotyczące energicznego zwalczania „zbuntowanych chłopów”.

NAPÓR POWSTAŃCÓW OSŁABŁ.

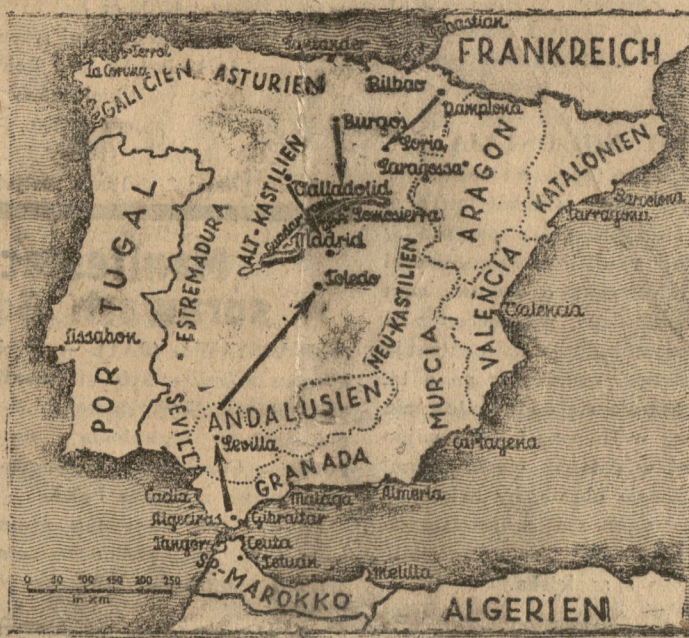
Reuter podaje następującą ocenę położenia w Hiszpanii: w dniu dzisiejszym położenie w Hiszpanii jeszcze nie wyklarowało się, ale w każdym razie na północ trzech armii powstańczych z północy na Madryt znacznie osłabił i rząd już nie jest w niebezpieczeństwie.

Zdobycie Albacete przez wojska rządowe wpływa na poprawę sytuacji rządu, gdyż Albacete, znajdująca się w odległości 225 kilometrów na południowo-wschód od Madrytu, stanowi klucz prowincji Valencia, która może zapewnić stałe zaopatrzenie Madrytu w żywność.

Na czele rządu powstańczego stanął gen. Cabanellas

BERLIN (Pat). Specjalny wysłannik niemieckiego biura informacyjnego donosi z Hendaye, iż wedle otrzymanych tam wiadomości utworzono w pięć wieczerem w Burgos prowizoryczny rząd powstańczy pod przewodnictwem gen. Cabanellas. Rząd ten miał objąć władzę nad wszystkimi miejscowościami, zajętymi przez oddziały powstańcze.

PARYŻ (Pat). Prasa francuska donosi z Burgos, jednej z głównych siedzib oddziałów powstańczych, że w skład prowizorycznego rządu, utworzonego przez wojska powstańcze, wchodzi pod przewodnictwem gen. Miguela Cabanellas generałowie Ponte Soliguet, Mola, Davila oraz pułkownicy Montaner i Moreno Calderon.



Ostatnia mapa sytuacyjna Hiszpanii. Na stolicę maszerują z północy trzy kolumny, z południa jedna.

Sukcesy powstańców

Generał Queipo de Llano przez radio w Sewilli zaprzecza wiadomościom o klęsce wojsk gen. Mola. Gen. Mola — donosi radio sewilskie — posuwać się będzie naprzód dopiero po wzmocnieniu zajętego terenu, dlatego pochód jego wojsk odbywa się bardzo powoli, ale doprowadzi do celu.

Powstańcy o 50 km. od Madrytu

Wedle ostatnich doniesień, sytuacja w Hiszpanii przedstawia się ma jak następuje: San Sebastian znajdował się wczoraj w ręku rządu, ale już w odległości 5 km. od miasta okolice obsadzone są przez powstańców. Podczas ostatnich 5-dniowych walk o San Sebastian, miało paść po obu stronach 300 zabitych. M. in. miała ponieść śmierć małżonka jednego z konsulów zagranicznych, która obserwowała przez okno przebieg walk.

Dziś wojska powstańcze, wedle doniesień radjostacji Navarra, miały po północy wkroczyć do San Sebastian, gdzie były entuzjastycznie powitane przez ludność. Szosa Burgos — Madryt znajduje się w ręku gen. Mola, którego wojska mają się obecnie znajdować w od-

ległości 50 km. na północ od stolicy. Wybrzeże atlantyckie na przestrzeni prowincji baskijskiej i Asturji znajduje się w rękach rządu, linia Pampeluna — Logrono — Vitoria — Burgos — Leon stanowi północną bazę operacyjną powstańców. Południowa linia frontu przechodzi przez Soria — Valencia — Valladolid — Zamora. Na odcinku Salamanca — Segovia — Guadajara powstańcy przeszli do ofensywy w kierunku Madrytu.

Radjo powstańców z Tetuanu donosi, że jakoby w pobliżu Guadajary powstańcy zadali klęskę milicji ludowej. Z tegoż źródła donoszą, że z Vigo wyruszyli powstańcy do Tuy na pograniczu portugalskim, aby wyprzeć stamtąd milicję ludową.

NOWE ODDZIAŁY PRZYBYŁY Z MAROKKA.

Reuter donosi, że dwa oddziały wojsk powstańczych z Marokka przebyły w nocy ciemną na okrętach z pogaszoną światłami. Desant odbył się w m. Getares w pobliżu Algeciras. Po wyładunku oddziały zaczęły się posuwać w kierunku Malagi osiągając m. Estepona.

Generał Queipo de Llano przez radio w Sewilli ogłasza, że z Marokka przybyły świeże wojska dla marszu na Madryt. Wedle nadeszłych tu wiadomości powstańców wyparto z części prowincji Badajoz. Milicja ludowa naciera na Villanueva de Fresno, skąd nadeszło wezwanie do powstańców o pomoc.

W MADRYCIE SPOKÓJ.

MADRYT (Pat). W stolicy panuje zupełny spokój. Na ulicach nie widać już samochodów milicji do strzeżenia gmachów publicznych, a w szczególności składów z żywnością i szpitali.

Sukcesy rządu

BARCELONA (Pat). Według oświadczeń rządu katalońskiego rząd panuje nad sytuacją w tej prowincji, podobnie jak w Andaluzji, z wyjątkiem Sewilli i Kadyksu. Poza tym powstańcy zajmować mają jedynie część Aragonu, Galię i Starą Kastylię.

ZAJĘTO MIASTO CASPE.

Oddziały wojsk rządowych, które wyruszyły wczoraj z Barcelony do Saragossy, zajęły miasto Caspe. Wojska powstańcze cofnęły się w popłochu.

LOTNICY RZĄDOWI BOMBARDUJĄ.

MADRYT (Pat). Milicjanci przybyli z Guadarramy oświadczyli dziś przedstawicielom prasy, że lotnicy rządowi bombardowali dziś wzgórze Puerto Leon w odległości 55 km od Madrytu, gdzie przechodziła szosa do San Sebastian. W punkcie tym mieściła się artyleria i karabiny maszynowe powstańców. Wojska rządowe pod wodzą gen. Riquelme zajmują linie Guadarrama — Puerto Leon.

MARYNARZE WIEŻĄ OFICERÓW

Na kanonierce „Xauen” marynarze uwięzili oficerów powstańców i oddali się do dyspozycji rządu.

Oddziały milicji ludowej zajęły miasto Villa Robledo w prowincji Albacete.

POWSTAŃCY PODDAJĄ SIĘ.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, że powstańcy w Albacete poddali się. Kolumna wojsk rządowych, pod wodzą płk. Maugadu, posuwając się naprzód, zmieniła kierunek marszu i nie wkroczyła do Aoli, natomiast pod Villacastin wydała bitwę powstańcom, odparła ich i udaremniając zajęcie Colleon zmusiła do cofnięcia się.



Reprodukujemy dwa charakterystyczne zdjęcia z obecnej rewolucji wojskowej w Hiszpanii. Na zdjęciu na lewo widzimy za specjalnymi barykadami, na ulicach Barcelony oddział powstańczy ostrzeliwujący wojska rządowe. Zdjęcie na prawo przedstawia oddziały milicji Frontu Ludowego maszerujące ulicami Madrytu, do walki z powstańcami.

Milicja frontu ludowego ostrzelała samochód poselstwa polskiego

WARSZAWA (Pat). Według otrzymanych MSZ. wiadomości z Madrytu, w czasie walk ulicznych w nocy z dnia 23 na 24 bm. został zaatakowany samochód, w którym znajdowali się urzędnicy poselstwa Rzeczypospolitej w Madrycie, w momencie, gdy samochód ten wjeżdżał na teren poselstwa. Do samochodu, a po tem w kierunku gmachu poselstwa dano około 30 strzałów.

Napadu dokonał oddział szturmowy milicji pod dowództwem oficera lotnictwa.

Niezwykłemu szczeni przypisać należy, że

nie ponieśli śmierci p. Budzinowski, attache do spraw handlowych, jego żona oraz woźny poselstwa. W siedzibie poselstwa schronili się wszyscy urzędnicy oraz wiele osób z kolonii polskiej zamieszkałych w Madrycie.

W dniu dzisiejszym podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych p. Szembek przyjął posła hiszpańskiego w Warszawie celem złożenia protestu w związku z napadem dokonany na reprezentację Rzeczypospolitej oraz zwrócenia uwagi na konieczność zapewnienia przez władze hiszpańskie ochrony życia i mienia obywateli polskich, przebywających w Hiszpanii.

FRANCJA DOSTARCZA BRONI rządowi hiszpańskiemu?

PARYŻ (Pat). Wczorajsze zaprzeczenie francuskiego MSZ. w sprawie dostawy samolotów, amunicji do Hiszpanii, utrzymane było w tonie tak ogólnikowym, że nie przekonało prasy opozycyjnej, która w ciągu dnia dzisiejszego gwałtownie atakuje rząd francuski za łamanie neutralności w stosunku do Hiszpanii.

Informacje, podawane od dwóch dni przez francuską prasę pravicową znalazły potwierdzenie w urzędowym komunikacie dzisiejszym o podaniu się do dymisji charge d'affaires w Paryżu Castillo i attache wojskowego Hiszpanii majora Barroso.

Dotychczasowy charge d'affaires który pełnił funkcje w oczekiwaniu na przybycie nowego ambasadora Albornoza, po złożeniu dymisji oświadczył przedstawicielom prasy, że ustąpił, ponieważ nie chciał pośredniczyć w zakupowaniu broni, która miała być przeznaczona na brań obywateli w Hiszpanii. W ten sposób charge d'affaires Castillo potwierdził fakt, że pomiędzy rządem hiszpańskim a czynnikami francuskimi toczyły się rokowania o dostawę broni i amunicji.

Ponieważ komunikat urzędowy wczoraj stwierdził tylko, że ministerstwu spraw zagranicznych nie o tem wiadomo, i że nikt się o to do ministerstwa nie zgłaszał, prasa opozycyjna w Paryżu atakuje premiera Bluma, ministra wojny Daladier i ministra lotnictwa Cota.

FAKTY POTWIERDZAJĄCE.

PARYŻ (PAT). — Informacje o dostawie broni i samolotów dla Hiszpanii znajdują potwierdzenie wiadomości o przybyciu do Bordeaux samolotu komunikacyjnego z Madrytu, którym miało przybyć 10 lotników hiszpańskich, wysłanych wlocznie w celu pilotowania samolotów Potez, zakupionych we Francji.

Po depeszy Havasa, która donosiła z Bordeaux o przybyciu tych lotników, ukazała się później po południu nowa depesza, twierdząca, że samolot ten przybył już z Bordeaux do Paryża i że na pokładzie znajdował się transport złota wartości 10 i pół miljonów franków wysłany z Madrytu do Paryża.

ZAPRZECZENIE RZĄDU.

PARYŻ (Pat). Havas donosi: koła urzędowe francuskie oświadczają: niepra-

wdą jest, że rząd francuski zamierza ingerować do walk wewnętrznych w Hiszpanii, również nieprawdziwą jest wiadomość, że wysłano do Hiszpanii transport amunicji.

11 MILJONÓW PESETÓW W ZŁOCIE

PARYŻ (Pat). Na lotnisko Le Bourget przybył o godzinie 16 min. 02 lotnik hiszpański Co tenillo, przywoząc ze sobą 11 miljonów peset w złocie.

ATAKI PRASY NIE USTAJĄ.

PARYŻ (Pat). Mimo tego, że torpedowiec hiszpański eskortujący okręt „Ciudad de Tarra gona” odpłynął z Marsylii, prasa paryska w dalszym ciągu atakuje rząd, a w szczególności premiera i ministra lotnictwa o dostawę amunicji dla rządu hiszpańskiego, walczącego z rewoltą wojskową. Dzienniki pravicowe atakują głównie premiera Bluma, oskarżając go o to, że to on osobiście skłania się do angażowania się w wojnę domową w Hiszpanii. Jako najpoważniejszy argument w dalszym ciągu dzienniki pravicowe przytaczają obawę, by zajęcie tego stanowiska wobec wydarzeń wewnętrznych w Hiszpanii nie doprowadziło do zatargu między polityką francuską a angielską.

„L'Intransigeant” wskazuje, że koła polityczne angielskie obawiają się daleko bardziej lewicowych zamieszek politycznych na zachodzie, niż dyktatur w rodzaju rzymskiej i niemieckiej. Rządy komunistyczne w sąsiedztwie Gibraltaru byłyby dla Anglii rzeczą bardzo nieprzyjemną. Anglia odrzuciła zatem wyraźnie wszelkie apele rządu hiszpańskiego o udzielenie pomocy i byłaby napewnie zaskoczona, gdyby Francja udzieliła tej pomocy lewicy hiszpańskiej.

Walki między powstańcami arabskimi a wojskami angielskimi w Palestynie

JEROZOLIMA (Pat) Dziś doszło do utarczek między wojskiem a uzbrojonymi powstańcami arabskimi. Koło Berszeba wywiązała się między patrolami wojskowymi a bandą uzbrojonych Arabów walka, w której trzech Arabów

Obniżenie kosztów eksploatacji samochodów

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, (PAT). — Dnia 25 lipca rb. odbyło się pod przewodnictwem prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Skłodowskiego posiedzenie rady ministrów. Między innymi rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta RP. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta RP. z dn. 7 marca 1928 roku o podatku od olejów mineralnych, oraz uchwaliła rozporządzenie rady ministrów w sprawie obniżenia dodatku drogowego do państwowego podatku od olejów mineralnych.

Obydwie powyższe uchwały są dalszym ciągiem w polityce motoryzacyjnej, zmierzającej do obniżenia kosztów eksploatacji samochodów. Projekt zmiany rozporządzenia Prezydenta RP. o podatku od olejów mineralnych idzie w kierunku umożliwienia możliwości obniżenia tego podatku. Projekt dekretu zatem przewiduje, że minister skarbu będzie upoważniony obniżać odnośne stawki we własnym zakresie.

2 miliony złotych strat spowodowała burza w Kieleckiem

KIELCE (Pat). Ukończone już zostały obliczenia strat, jakie wyrządziły w województwie kieleckim szalejące burze z gradobiciem w dniach 11, 12 i 13 lipca br.

Według danych komisji szacunkowych, skierowanych do kieleckiej Izby Rolniczej, zniszczonych zostało w woj. kieleckim 180 wsi, a dotkniętych klęską ponad 10000 gospodarstw na przestrzeni około 30 tysięcy ha. Ogólne straty wynoszą ponad 2 miliony złotych.

Manifestacje w sprawach Gdańskich

WARSZAWA, (PAT). — Dziś wieczorem w kilku miastach odbyły się manifestacyjne zgromadzenia, na których uchwalono rezolucje do magające się utrwalenia i rozszerzenia praw Polski w Gdańsku i silniejszego związania wolnego miasta z Rzplita Polska.

W Gnieźnie na rynku zgromadzeni uczcili pamięć śp. gen. Orlicz-Dreszera i wysłuchali przemówień prezesa miejscowego koła L. M. i K. dr. Lautnera i sędziego Krycha.

W Częstochowie na placu min. Pierackiego zgromadziło się kilka tysięcy obywateli. Wicezagali wiceprezes miejscowego zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej inż. Wróbel, wzywając obecnych do uczczenia 2-minutową ciszą pamięci generała Orlicz-Dreszera, przemawiali wiceprezes federacji Schmidt, adw. Chodłdyk i przedstawiciel ZZZ, Powstańców Górnolaskich i nauczycielstwa.

W dalszym ciągu rada ministrów przyjęła rozporządzenie rady ministrów w sprawie warunków i sposobu koncesjonowania domów składowych. Rozporządzenie to jest wykonaniem zlecenia kodeksu handlowego, który wprowadził zasady koncesjonowania oraz ustalił ogólne warunki, na jakich koncesje te będą wydawane.

Pozatem rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta RP. w sprawie zatwierdzenia porozumienia polsko-gdańskiego w przedmiocie uregulowania spraw, związanych z oddziaływaniem na Gdańsk polskiej gospodarki dewizowej.

Wreszcie uchwalono rozporządzenie rady ministrów w sprawie norm należności za mieszkanie, zajmowane przez funkcjonariuszów ministerstwa spr. zagr. poza granicami państwa.

36-godzinny tydzień pracy domagają się anarchiści w Hiszpanii

Według obliczeń tych samych komisji na pomoc ludności dotkniętej klęską gradobicia, potrzeba minimalnie około 750 tys. złotych z czego 500 tys. złotych na wyżywienie, a resztę na pomoc siewną.

Obliczenia te nie dotyczą strat wyrządzonych przez powtarzające się burze gradowe, jakie przeszły nad terenem województwa w dniach 19, 20 i 21 lipca br.

Drugi wyrok skazujący Hofmoki-Ostrowskiego

BARCELONA, (PAT). — Partja robotnicza anarchizmo-syndykalistyczna przedstawiła projekt postulatów robotniczych na najbliższą przyszłość. Są one następujące: 36-godzinny tydzień pracy, podwyżka o 10 proc. płac niższych od 500 pesetów miesięcznie, zapłata za czas strajku, wypłata zasiłków dla bezrobotnych, wydalenie z wojska monarchistów.

Drugi wyrok skazujący Hofmoki-Ostrowskiego

25 bm. w południe sąd grodzki ogłosił wyrok w sprawie przeciwko adwokatowi Hofmoki-Ostrowskiemu (ojcu), oskarżonemu o rozpowszechnianie szczegółów tajnej rozprawy sądowej. Adw. Hofmoki-Ostrowski skazany został na 1,000 złotych grzywny, z zamianą w razie niemożności zapłacenia, na 6 tyg. aresztu.

Kronika telegraficzna

— WYPADEK SAMOCHODOWY Z SZEFEM SZTABU S. A. W piątek popołudniu na szosie między Berlinem a Magdeburgiem wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której odniósł obrażenia szef sztabu S. A. Lutze. Wypadek został spowodowany zatarasowaniem drogi przez nadawany zbożem wóz żniwiarzy. Rano odniesione przez Lutzego nie są ciężkie i pozwoliły mu na powrót do Berlina.

— NOWOMIANOWANY NUNCJUSZ PAPIESKI W PARYŻU msgr. Valero Valeri złożył swe listy uwierzytelniające prezydentowi Lebrun.

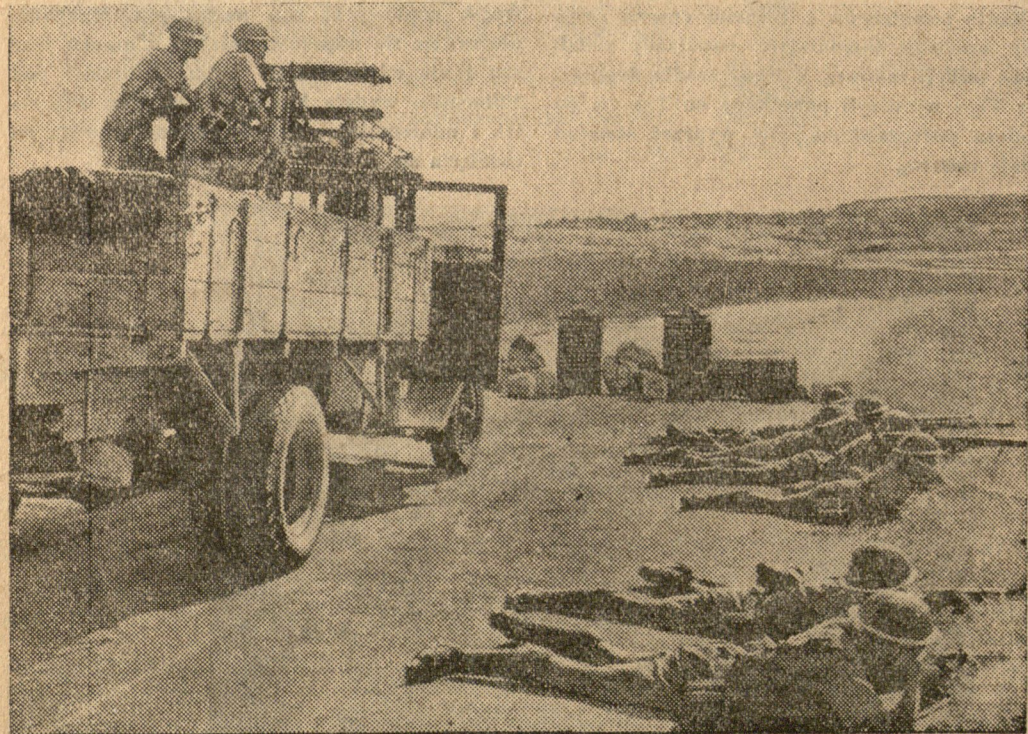
— NIEMCY ZNOSZĄ POSELSTWO W ADDIS-ABEBIE. Minister spr. zagr. hr. Ciano przyjął ambasadora niemieckiego von Hassela, który mu zakomunikował o decyzji rządu Rzeszy zniesienia poselstwa niemieckiego w Addis Abebie i zastąpieniu go przez konsulat generalny. Minister Ciano przyjął oświadczenie ambasadora niemieckiego z wielkim zadowoleniem.

— SYNOWIE MUSSOLINIEGO UDAJĄ SIĘ DO NIEMIEC „Le Matin” donosi z Berlina, iż synowie Mussoliniego Bruno i Vittorio przybędą dzisiaj wieczorem lub jutro rano do Berlina włoskim samolotem wojskowym, któremu będą towarzyszyły 4 samoloty myśliwskie, biorące udział w niedzielnych zawodach lotniczych.

— CYKLON. Nad miastem Santa Ignacio w Argentynie przeciągnął gwałtowny cyklon. — Szereg gmachów zostało zburzonych, 30 osób odniosło rany.

— WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W RAPPERSWILU. Dzisiaj w salach zamku rapperswilskiego nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy prac grupy polskich artystów plastyków „Blok”. Wystawa zorganizowana jest pod protektorem posła RP. Modzelewskiego, członka rady federalnej w Bernie min. Filipa Eltera, oraz min. pomocniczego Szwajcarii w Polsce p. M. de Stoutz.

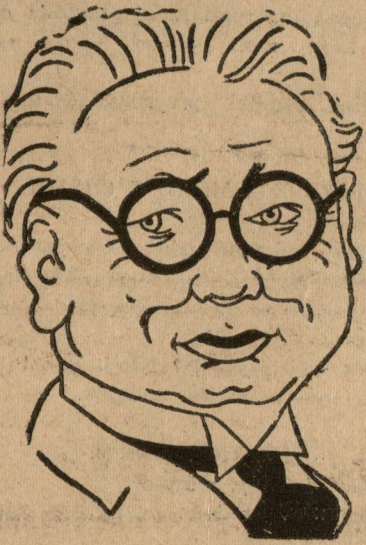
Pracowany jest projekt urządzenia pozostałych sal zamku, w których mieścić się będą ekspozycje polskiej sztuki ludowej, grafiki użytkowej, krajoznawstwa, oraz dział historyczny obejmujący dokumenty dotyczące stosunków polsko-szwajcarskich.



Skończy strzelec z karabinu maszynowego ostrzeliwują Arabów na drodze między Tel Aviv i Tul Karm.

Cziczzerin i Litwinow

Maksim Maksimowicz Litwinow został odznaczony najwyższym orderem ZSSR. Bezpośrednim powodem tego odznaczenia był niezaprzeczalny sukces



LITWINOW.

Litwinowa w Montreux, które opuścił jako zwycięzca.

Wielka Brytania, która pierwotnie czyniła trudności Sowietaom wreszcie wycofała się. A jednak znamienne po zostaje, że Wielka Brytania pierwotnie chciała zamknąć rosyjską marynarkę wojсковą na Czarnym morzu i umożliwić wojskowym okrętom wszystkich krajów (w tej liczbie więc i niemieckim) swobodne przedostanie się do morza Czarnego. To zmusza do zastanowienia się.

W związku z pertraktacjami w Montreux „Poslednija Nowosti“, organ Miliukowa, słusznie pisał, że teza, której w Montreux bronił Litwinow, byłaby równie tezą księcia Gerczalkowa, Sazonowa i Miliukowa jako rosyjskiego ministra spraw zagranicznych.

Czy w związku z tem nie nasuwa się przypuszczenie, że sprzeciw Anglii przeciwko tezie rosyjskiej ma również swe uzasadnione tradycje?

Nie po raz pierwszy przecie w dziejach świata Anglia stara się zamknąć rosyjską marynarkę wojсковą na morzu Czarnym. Tym razem zrezygnowała z tych zamiarów. Nic dziwnego, że ostatnio wycofała się z tej bardzo dla niej istotnej placówki. Sytuacja międzynarodowa Anglii w tej chwili jest tego rodzaju, że nie może zbyt upierać się przy swych dąsach. A jednak chwilowe wycofanie się nie oznacza jeszcze de finitywnej rezygnacji.

W jaki sposób da się wytłumaczyć antyrosyjską postawę Anglii na konferencji w Montreux?

Przytaczaliśmy na tem miejscu swe go czasu (9. VII) próby aktualnego wytłumaczenia tej pozycji Anglii.

Zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że nie stanowi ona jakiegoś wyłomu w zewnętrznej polityce Wielkiej Brytanii, indywidualnego posunięcia brytyjskiej admiralacji, jak to twierdzili niektórzy publicyści, lecz część składową wielkiego planu, polegającego na przyznaniu Niemcom wolnej ręki na Wschodzie Europy.

Dużo przemawia za tem, że właśnie tak jest, że Anglia gwarantuje poniekąd bezpieczeństwo Francji i Belgii, lecz na Wschodzie Europy daje Hitlerowi wolną rękę. I, jeżeli tak jest, to Maksim Maksimowicz Litwinow, mimo częściowych sukcesów, przegrał na całej linii, rację zaś miał jego poprzednik Georgij Wasiljewicz Cziczzerin, który nie wierzył w możliwość ugody rosyjsko-angielskiej. Zmarły w tych dniach był komisarz spraw zagranicznych G. Cziczzerin pędził ostatnio bardzo swoisty i samotny żywot. Wypadł z łaski Stalina już dawno. Aristokrata-romantyk i bardzo trzeźwy syn szewca z Tyflisu jakoś nie mogli się pogodzić.

Nie tylko choroba była powodem dymisji i wypadnięcia z łaski Cziczzerina. Stary carski dyplomata nie ufał Anglii. Jego nieco fantastyczne plany musiały zaskoczyć trzeźwego syna szewca z Tyflisu. Wychodząc z założenia, że głównym wrogiem Rosji jest i pozostaje W. Brytania, był zwolennikiem wielkiej kontynentalnej koalicji antybrytyjskiej, w której miały wziąć udział państwa Europy i Azji, od Francji do Japonii

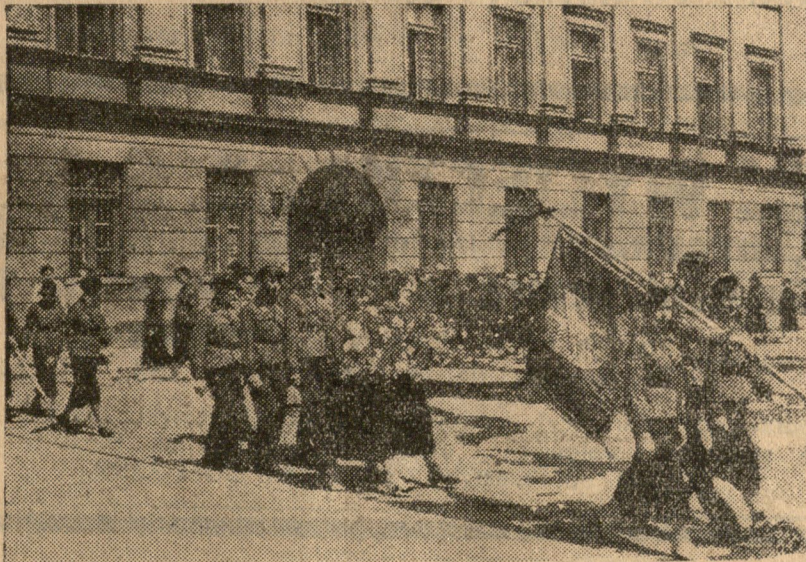
włącznie. W myśl koncepcji Lenina wierzył zresztą w nieuniknione starcie Anglii i Stanów Zjednoczonych, które uważał za najodpowiedniejszą chwilę, aby zadać Wielkiej Brytanii cios śmiertelny...

Człowiek o takiej koncepcji musiał się wydawać trzeźwemu Stalinowi i nie mniej trzeźwemu Litwinowowi niepo czytelnym fantazją. To też chory na cukrzycę arystokrata-romantyk przeniósł się na emeryturę, szukał zapomnienia u boga Bachusa, do roboty zewnętrzno-politycznej zaś z ramienia trzeźwego Stalina zabrał się jego dawny przyjaciel Maksim Maksimowicz Litwinow...

Słusznie wywahał, że od chwili wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów były one stracone dla Rosji i wnet udał się na poszukiwanie nowych sojuszników. Udało mu się pozyskać Francję, Czechosłowację, Rumunię, ale zabieg jego o względy Wielkiej Brytanii nie dał dotąd pozytywnych wyników. Dziś, po siedmiu latach zabiegów Litwinowa o względy Wielkiej Brytanii, raptem w Montreux wystąpiła ona po drugiej stronie barykady... I mimo ostatecznego sukcesu Litwinowa w Montreux ta antyrosyjska dywersja Wielkiej Brytanii daje przedsmak definitywnego fiaska rosyjskich zabiegów o czynną współpracę z Anglią. Ostatnie lata swego życia Cziczzerin spędził w cieniu. Pogrzeb jego miał jak na stosunki sowieckie i ze względu na rolę dziejową nieboszczyka bardzo skromny charakter.

Może jednak już jutro, będzie w Moskwie uznany za większego realistę od Litwinowa.

Spectator.



Członkinie Organizacji Młodzieży Pracującej (OMP), uczestniczące w wakacyjnym kursie przysposobienia sportowego, złożyły dzisiaj u g. obu Nieznanego Żołnierza wiązankę kwiatów. Uroczystość odbyła się przy asyście poczty sztandarowej Organizacji.

Kronika Tygodniowa

Na marginesie reformy rolnej

Zapowiedź przyspieszenia tempa realizacji reformy rolnej wywołała w prasie polskiej ożywione polemiki. Trudno, ażeby było inaczej. Polska tak mocno zrosła się w przeciągu całych wieków z aleją lipową, że każdy krok zmierzający do uszczuplenia jej praw, musi wywoływać reakcje, nawet u ludzi aprobujących zasadniczo reformę.

Nie mam zamiaru wtrącać się do sporu. Uważam, że nawet do polityków spór ten nie należy. Należy przede wszystkim do rolników. Państwo Polskie musi mieć odpowiednią ilość silnych gospodarstw chłopskich. Jest to chyba zagadnienie rolnicze.

Celem dzisiejszych rozważań jest właściwie powrót do tematu z przed 3-eh tygodni. Do problemu sentymentalizmu i humanitaryzmu w życiu Polaki. Zdaje się, że pomimo wszelkich argumentów politycznych i ekonomicznych przeciwnicy obracają się w kole pojęć sentymentalnych. Jedni mają sentyment do alei lipowej, drudzy do strzechy słomianej, inni, znajdujący się w położeniu najprzykrzejszym, a do ta-

kich może się zaliczyć i sam autor, mają sentyment do obu stron.

Tymczasem niestety są reformy, które muszą być przeprowadzone wbrew sentymentom obu stron. I do takich należy właśnie reforma rolna.

Celem jej nie może być zniszczenie jednego stanu, dla wzmocnienia innego. Cywilizacja współczesna jest maszyną tak skomplikowaną, że zniszczenie nawet niepozornej sprężynki może mieć duże znaczenie ujemne, a coż do piero całej części maszyny.

W rezultacie więc reformy rolnej winna nastąpić urbanizacja warstw ziemiańskiej, większy procent jej udziału w życiu handlowo-przemysłowym kraju.

Ponieważ znaczna część młodzieży ziemiańskiej oddaje się już innym zawodom, nie mającym nic wspólnego z rolnictwem, nie będzie to proces zbyt bolesny dla młodej generacji. Celem reformy z punktu widzenia strzechy nie może być tylko doraźna łatanina. Towarzyszyć jej musi organizacja majordatów włościańskich, która raz na zawsze położyć powinna kres vegetatywnym gospodarstwom chłopskim.

I tutaj właśnie jest punkt niebezpieczny wyładowania sentymentalizmu? A co robić z resztą? U nas przecież nie prowadzi się roboty poto, jak się to robi na całym świecie, ażeby budować mosty, szosy, koleje... — prowadzi się

je poto, ażeby zatrudnić bezrobotnych! Przed wojną myślano, że most Kerbedzia jest poto, ażeby połączyć Pragę z Warszawą. Dziś powiedziano nam, że most Kerbedzia zbudowano poto, ażeby zatrudnić 5-ciu bezrobotnych inżynierów i 2.000 bezrobotnych robotników.

Celem przyszłej reformy rolnej powinna być trwała, a nie przejściowa konstrukcja fundamentów agrarnego Państwa. Lepiej jeżeli część rodzin chłopskich będzie zadowolona na zawsze, niż jeżeli wszyscy będą jednakowo niezadowoleni. Państwo nie może być przecie T-wem Św. Wincentego a Paulo.

Łącząc się z tem trzy następujące zagadnienia, dość przykre dla naszego sentymentalizmu: 1) zagadnienie postępu rolnego w gospodarstwach włościańskich, 2) zagadnienie wzrostu miast i 3) zagadnienie inteligencji włościańskiej.

Otóż trzeba w pierwszym zagadnieniu z przykrością powiedzieć, że zwiększenie obszaru gospodarstw włościańskich nie pociągnie za sobą intensywnego wzrostu postępu rolnego. Gdybyśmy mogli wywłaszczyć ojców na rzecz dzieci, sprawa posunęłaby się prędzej, ale to jest niemożliwe. Jedynie odwieczny środek walki z zacofaniem t. j. kolonizacja, może przyspieszyć postęp agrarny. Na Kresach i w

Roztrzepania ciąg dalszy (Zamiast sprostowania)

W przeglądzie prasy wczorajszego „Czasu“ niejaki Grabiec poświęcił parę szpalt „Kurjerowi Wileńskiemu“.

Na wstępie czytamy:

Ścisłe prozadowy organ „Kurjer Wileński“ oddany w ręce ludzi o lepszym formacie, niż powołany do Warszawy poprzedni jego redaktor, wystąpił z artykułem o działaczach społecznych, gdzie czytamy najsmaczniej:

„Inicjatywę społeczną w Polsce położył na łopatkach symboliczny komisarz i urzędowy nakaz „organizowania społeczeństwa“.

Nie jest to rewelacją, bo temu lat czterech i pięć i sześć stwierdzał to samo bliski, ale niezależny sąsiad „Kurjera“ — „Słowo“. Dziś „Słowo“ słusznie przedrukowuje bez podobnych uwag ten artykuł: tylko bowiem ludzie, którzy nie wiele mają do powiedzenia a roztrzęsione uwagi nawiedzają ich co lat trzy krzyknęłyby w takim wypadku: panie, ależ on kradnie moje tezy!

„Słowo“ z uznaniem cytuję i dalsze wywody obecnego „Kurjera Wileńskiego“:

My tych wywodów nie cytujemy, bo przecież zdawałoby się nie potrzebujemy powtarzać za kimś własnych zdań.

Wystarczy powiedzieć, że cytaty „Czasu“ zaopatruje dalej uszczypliwiemi uwagami na temat braku oryginalności naszych własnych myśli, na temat bezkrytycznego do niedawna entuzjazmu dla Z. Z. Z. i t. podobnemi przyspieszka mi, znaniami nam dobrze ze szpalt kompama „Czasu“ — „Słowa“.

Wszystko byłoby dobrze i aczkolwiek formatu nie zmieniliśmy, musieli byśmy żywić wdzięczność „Czasowi“ za pochlebne wzmianki o nas, gdyby nie jedna drobnostka. Takiego artykułu jak ten, który cytuję „Czas“ nigdy nie drukowaliśmy. Dlatego też zmieniamy adres pochwał na „Dziennik Wileński“, Wilno, Mostowa 1.

Czy wobec tego cały wysiłek, jaki włożył p. Grabiec w omówienie cytata nie pójdzie na marne i czy wogóle da się obronić obiektywizm tych omówień, o tem nie wspominamy.

Fakt zostaje faktem.

To nie my, a sąsiad nasz „Dziennik Wileński“ o nieco innych poglądach niż nasze (zresztą różnica z perspektywy korespondenta „Czasu“ jest mała) zamieścił art. p. t. „Zmowa drugiej biurokracji“ (podtytuł — Płatny „działacz społeczny“ powinien zniknąć). Rzeczywiście „Słowo“ ten artykuł przedrukowało i stał się on do rąk p. Grabca.

„Słowo“ jednak nie pomyliło adresu i p. Grabiec za pomyłkę ponosi całkowitą odpowiedzialność.

Gaffa nie mała. Podobne gaffy znane nam są tylko z artykułu o niemytej Rosji, który był niedawno w „Słowie“.

Chyba jakieś pokrewieństwo psychiczne pracowników obu redakcyj jest powodem tej zbieżności. Bo trudno przypuścić, że pod pseudonimem Grabca ukrywa się p. Kisawery.

Kongresowce Wschodniej mogłaby to być kolonizacja poznańsko-pomorska. W Polsce Zachodniej kolonizacja duńska, oczywiście instruktorska.

Ala same słowo „kolonizacja“, budzi w Polsce powszechną niechęć, ponieważ obraża „sentymenty regionalne“. Ktoś powie w tem miejscu, że przecież sami dojdziemy do mety. Nikt nie chce zrozumieć, że w Polsce, doganiającej Zachód, włóczęzonej między gigantami, nie jest ważne co się robi, ale kiedy się zrobi. Ważny jest przedewszystkiem czas.

Oczywiście, iż nawet zachowanie fabryk i sklepów ziemiańskich oraz zwiększenie ich liczby w miastach, nie da pracy ogromnym masom włościan, napływającym do miast naskutek przebudowy ustroju rolnego.

P. Władysław Studnicki w jednej ze swoich cennych prac wskazuje na brak większych miast w województwach wschodnich, jako na jedną z przyczyn nędzy wsi na potrzeby kolonizacji urbanistycznej, jako na środek zaradczy.

Był czas kiedy zamiast Żyrardów, Ulenów itd. mogliśmy ściągnąć naszych reemigrantów. Dziś oprócz werbunku średnich kapitalistów emigrantów, możemy już ściągnąć Szwedów, Węgrów, Szwajcarów itd. Odpowiednia opieka i uwolnienie od podatków na pewną ilość lat dałyby korzyść podwójną: kapitał i asymilację młodej generacji.

Rozmaitości ze świata

KSIĘŻYCOWA ELEKTROWNIA.

Elektrownia, którą wprawia w ruch księżyc... Oto najnowsza zdobycz nauki i techniki, którą realizują w Ameryce.

Od dłuższego już czasu zaprzętała umysły wynalazców i inżynierów idea wyzyskania przy piły i odpływu wód w morzach jako siły poruszającej turbiny. Wszystkie jednak projekty miały tę słabą stronę, iż przewidywały wyzyskanie albo odpływu albo przypływu, tak, iż przez pół doby turbiny byłyby nieczynne, co w dużym stopniu zmniejszało rentowność inwestycji.

Rozwiązał szczęśliwie ten problem inżynier amerykański G. P. Cooper. Dopomógł mu w tem przypadek. W różnych punktach wybrzeża przypływ i odpływ różnie się kształtuje w zależności od rozmaitych warunków. Otóż inż. Cooper'a wysłali lekarze dla poratowania zdrowia na wyspę w zatoce Passamaquoddy, tuż przy granicy Kanady. Leżąc na brzegu, obserwował Cooper godzinami morze, którego przypływ i odpływ odbywał się tutaj z niezwykłą siłą. I wtem przyszło mu pewnego dnia objawienie: tu a nie gdzieś indziej istnieją najlepsze warunki dla budowy elektrowni poruszanej siłą morza. Zabrał się do pracy, do wyliczeń, projektów. Zainteresował się tą sprawą prezydent Roosevelt, wziął pod swoją opiekę sprawę sfinansowania olbrzymiego przedsięwzięcia i oto dzisiaj na brzegach bezludnej i cichej doliny zatoki pracuje gorączkowo około 15.000 ludzi nad budową gigantycznych murów tam, których długość ma wynosić zgró 4 kilometry, a wysokość 40 metrów. System tych tam pozwoli ująć masy wód przypływu w system szluz, pozwoli stworzyć sztuczną Niagarę. W ten sposób turbiny będą mogły pracować bez przerwy, poruszane siłą przypływu i odpływu. Otrzymała w ten sposób energia będzie się kalkulowała bardzo tanio. Zrozumeli to i ocenili już przez myślowcy amerykańscy i kanadyjscy i w pobliżu przyszłej elektrowni już teraz wyrastają z ziemi fabryki, osady, miasta.

Elektrownie, która będzie największą ze wszystkich istniejących na świecie, można będzie śmiało nazwać księżycową, gdyż ostatecznym sprawcą jej powstania i uruchomienia będzie księżyc. Za jego sprawą powstają przypływy i odpływy, on, jego siła przyciągania wprawia w ruch wody oceanów i mórz. Inżynierowi zaś Cooperowi przypadnie zasługa budowy pierwszej na ziemi elektrowni, czerpiącej swą energię z księżyca.

KRÓLESTWO ZA PIENIĄDZE.

Jeszcze dzisiaj można zostać władcą, sobiepanem na małym wyspie, nie podlegać nikomu, przeciwnie — rozkazywać 50 mieszkańcom wyspy, żyć i wyżywać się powoli. I to gdzie? Wydawałoby się rzeczą niewiarygodną, że coś podobnego może istnieć w Europie, a nie na południowym Pacyfiku, w Australii.

A jednak tak jest. Owa wyspa do nabycia wraz z koroną i tronem (wymagajacymy co-

prawdą) jest niewielką wyspą Lundy, położoną w zatoce Bristolkiej przy brzegach południowej Anglii. Lundy ma już swoją przeszłość. Właścicielem jej był doniedawna bardzo bogaty Anglik, mr. Martin Cotes Harman. Pewnego pięknego dnia przyszła Harmanowi do głowy myśl, że jednak byłoby pięknie żyć inaczej, niż wszyscy, podobni mu rodacy. Pieniądzy miał mr. Harman wbród. A właśnie była sobie taka bezpieczna wyspa Lundy, zamieszkała przez 50 blisko rodzin rolników, rybaków. Za 10.000 funtów nabył mr. Harman wyspę i z punktu ogłoszono jej władca. Władca nie myślał jednak ograniczać się do tytułu tylko i honorów, suwerenność swoją zamierzał wykonywać w rzeczywistości. Zamówił więc własne marki pocztowe z podobizną mewy, a także własne pieniądze, t. zw. puffins. Tu wdał się jednak w tę zabawę rząd angielski i zaprotestował. „Król“ Martin i obywatel przy swoim.

Wreszcie pewnego dnia zjawili się na wyspie Lundy czterech policjantów, którzy aresztowali „króla“. Mr. Harman został osadzony na kilka miesięcy więzienia za bezprawne bicie pieniędzy i znaczków pocztowych.

Teraz wyspa obrzydła mr. Harmanowi. Po sławie pozbył się jej. Ogłosił w dziennikach londyńskich, że za cenę 16.000 funtów sprzedaje wyspę Lundy każdemu, kto się zgłosi.

Jeszcze jedna taka wyspa — Brechou — jest też do nabycia; znajduje się jednak już dużo dalej, bo na południowym Pacyfiku. Wyspa ta jednak jest zamieszkała przez plemię Papua, a kto wejdzie w jej posiadanie, ten musi jedno cześnie pełnić obowiązki wodza plemienia. Nie dawno jeszcze królem Brechou był młody student, Amerykanin, M. J. Hathaway. Zaręczył się on na uniwersytecie w Yale ze swoją koleżanką Syvillą Beaumont. Po ślubie oboje udali się na wyspę Brechou, gdzie młoda mrs. Hathaway wstąpiła na tron osierocony po śmierci swego ojca. Kilka lat spędził mr. Hathaway na wyspie jako książę-regent, małżonek pięknej Syvilli. Ale, że klimat tropikalny nie służył mu, przeto opuścił Brechou, a razem z nim wróciła do Ameryki i małżonka-królowa. Obecnie Brechou jest bez króla, a ewentualny nabywca wyspy otrzyma w prezencie koronę królewską.

Kto ma pieniądze i fantazję może jeszcze i dziś posiąść królestwo.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
Kwasowęglowe
Tlenowe
PIANKOWE

HYDROTHERAPIA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE. SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

TANIE WYCIECZKI do Z. S. R. R.

i przyjemne przez „INTOURIST“ w letnim sezonie 1936 r. oraz zapisy na IV Festival Teatralny 1 — 10 września 1936

przyjmuje Polskie Biuro Podróży „ORBIS“, Warszawa, ul. Marszałkowska 153, tel. 2-50-86

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie placówki „ORBISU“. Tamże sprzedaż kolejowych i okrętowych biletów na Bliski i Daleki Wschód, do Palestyny i spowrotem przez ZSRR.

TEATR LETNI

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

KTO ZABIŁ?

Ceny niższe

KLAWIOL ^{AP. KOWALSKI} ^{USUWA} ODCISKI ^{ZGRUBIENIA} ^{SKÓRY}

Wielki trust, wielki koncern, działający na obcym terenie jest polipem, rakiem, ale faktem, wobec którego nawet rad jest bezsilny. W promieniu działalności tych potęg anonimowych, wszelka Niepodległość staje się tylko fikcją. Natomiast średni kapitał staje się zazwyczaj podpora zdrowej i solidnej urbanizacji.

Niestety kolonizacja średnia narusza jeden z przestarzałych i najzupełniej w życiu obecnym już nieaktualnych sentymentów przesadnej konkurencji. Konkurencja istnieje zawsze, ale największym konkurentem polskiego mieszczaństwa jest jego własna nieudolność. Hotele, prowadzone przez Szwajcarów, istnieją w każdym z miast francuskich i włoskich. Włochom i Francuzom, którzy są znacznie lepszymi hotelarzami od naszych, nie przeszkadza to wcale. Ale u nas podniesionoby zaraz wrzask, że rząd wpuszcza cudzoziemców.

Zagadnienie inteligencji chłopskiej jest niemniej ważne, niż przebudowa ustroju. Już dziś w Małopolsce Zachodniej wegetuje w chatkach chłopskich 20 tysięcy młodej całej i pół inteligencji. Użycie w tym wypadku słowa pół jest zresztą rzeczą względną. Przy ogromnym poziomie kulturalnym tych ziem, ta połówka jest nierzadko tyle warta, co i gdzieś indziej całość.

Majoraty chłopskie zaczęły niewątpliwie produkować jeszcze więcej in-

teligencji.

Co się z nią stanie?

Nie ulega wątpliwości, że administracja lokalna zwłaszcza w okręgach chłopskich i robotniczych powinna się składać z tej właśnie warstwy. Ale to nie wystarczy! Każdy inteligent myśli dziś ze strachem, co jego dzieci będą robiły, skoro nastąpi zderzenie tych dwóch fal?

Część tej fali chłopskiej sama stawia pierwsze kroki w sklepikach i spółdzielniach. Opieka kredytowa i administracyjna jest w tych wypadkach niezbędna. Niezbędne jest jednak i wyszukanie dla pozostałych innych dziedzin, których dzięki Bogu nie brak na świecie.

Polska przestaje być Państwem wyłącznie ładowym, jak Szwajcaria, czy Węgry. W jej psychice zachodzi olbrzymia zmiana. Zanim jeszcze wyrosła Gdynia, dzięki emigracjom, staliśmy się narodem mondjalnym. Dziś posiadamy już ludzi i instytucje, we wszystkich krajach i stajemy się powoli normalnym wielkim państwem zachodnio-europejskim.

Jednakże ilość młodej inteligencji, zwłaszcza technicznej, emigrującej, jest zupełnie nikła w stosunku do emigrujących włóciarek i robotników. Dzięki temu Polska nie osiąga z emigracji tych korzyści, które osiągają narody nie posiadające brzegu morskiego. Pod

czas, kiedy kolonia czeska, węgierska, czy austriacka w znacznym stopniu składa się z mieszczaństwa, masza składa się przeważnie ze służących i niewykwalifikowanych robotników. Olbrzymia szkoła energii każdego narodu, jaką jest marynarka, jest u nas jeszcze przedzłotem. Kilkadziesiąt tysięcy młodych ludzi powinno płynąć po morzach. Dziś są to zaledwie tysiące.

Obie fale inteligencji mogą się więc doskonale zmieścić. Ale pionierem powinien być młody szlachcic. W niejednym młodym szlachciuku tkwi młody Benioński.

* * *

Jak widzimy, wiele zagadnień łączy się z zagadnieniem przebudowy ustroju rolnego w Polsce. Jedno jest tylko najważniejsze. Jego kompromisowe, ale nie połowiczne załatwienie. Przykład Hiszpanji wskazuje jasno, na jakie niebezpieczeństwo skazany jest kraj fanatyków, nie posiadających uzdolnień reformatorskich.

Zmierzach alei lipowej nie jest Polsce potrzebny. Potrzebne jest natomiast przeniesienie alei do miasta. Pierwsza generacja może to odczuć boleśnie. Następna wyda niewątpliwie całą szereg jak najpożyteczniejszych obywateli, nowych europejskich rozrostłych miast.

Słowo „kompromis“ nie jest jeszcze w Polsce popularne. Mamy tylko 17

NA MARGINESIE

Bigos z kawałów

W czasie upałów, jakie obecnie przeżywamy — ludzie żywią się przeważnie... wodą. No, mlekiem. Ktoby jadł teraz bigos? Wprawdzie wielu nawet na bigos nie ma, ale ci tembardziej bigosu nie jedzą...

Inna rzecz bigos z kawałów, z dowcipów. Taka mieszanina rozmaitości przypada do gustu, bo każdy może odnaleźć w niej samego siebie.

Ostatnie „Szpilki“ przynoszą właśnie taką potrawkę:

PRZY EGZAMINIE Z CHEMII.

Profesor:

— Proszę mi powiedzieć, co to jest As₂ O₃?

Student:

— Oj, mam to na końcu języka!

Profesor:

— Na końcu języka? Niech pan to zaraz wypluje, przecież to jest arsenik.

DOŻYŃKI LOPPA.

Schrona niesiemy, schron

Gospodarzom w dom.

*

NAUKA I RELIGJA.

— Jak tam, Jasiu, idzie ci w szkole?

— Ach, żeby wujek wiedział jakiego mam pobożnego nauczyciela.

— No, na przykład?

— Jak się mnie tylko o coś zapyta i ja mu odpowiem, to zaraz zakłada ręce i mówi: Boże, Boże.

*

WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU.

Bezrobotny aktor: — Więc niema dla mnie miejsca w pańskim teatrze, dyrektorze?

Dyrektor: — Owszem, jest — na widowni.

*

SŁUŻĄCA.

Kasia przyjechała ze wsi. Kasia jest mało rozgarnięta. Pierwszego dnia zwraca się do niej pani:

— Niech Kasia wytrze kanarce.

Kasia rozgląda się po pokoju.

— A gdzie jest ta kanara, proszę pani?

*

TYTUL.

— Dlaczego tytułują wszyscy tego jegomościa nadradcą?

— A bo mieszka o piętro wyżej, niż rada.

*

ZYCIE JEST SKOMPLIKOWANE.

Wytworny pan: — Dzień dobry. Czy zastałem moją narzeczoną?

Uprzejma służąca: — Nie, proszę pana, wyszła.

Wytworny pan: — Dokąd wyszła?

Uprzejma służąca: — Wyszła dziś rano zamaż.

*

Zycie jest istotnie skomplikowane, jeśli tak oszukała pama... amik.



Kazimierz Leczycki.

Wieści z Nadbałtyki

WYBRZEŻE POLSKIE

— **ROBOTY PRZY BUDOWIE PORTU RYBACKIEGO W WIELKIEJ WSI.** Obecnie pogłębiany jest basen budującego się portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Równocześnie nurkowie w dalszym ciągu pracują nad układaniem głazów kamiennych wzdłuż zbudowanego mola. Pozatem pokrywane jest betonem molo.

— **TYGODNIOWY RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM.** W okresie od 13 do 19 b. m. zawinęło do portu gdyńskiego 89 statków o pojemności 89.920 tonn, wypłynęło zaś 85 je dnostek o — 95.981 tonn. Bandera polska zajęła pierwsze miejsce przed szwedzką i francuską. Ogólny przeładunek towarów w tygodniu sprawozdawczym wyniósł 124,6 tys. t. (import 16,6 tys. t., eksport 108,0 tys. tonn).

— **CAŁA POLSKA FLOTYLLA POŁOWÓW DALEKOMORSKICH NA MORZU POŁNOCNEM.** W tych dniach nastąpiło wystanie na połowy ostatniej serji statków, należących do flotylli rybołówczej tow. okrętowego „Mewa“ w Gdyni. Jak wiadomo, pierwsze statki „Mewy“ udały się na połowy w bież. sezonie już w początku maja. Druga partja odplynęła w końcu maja na Morze Północne, następnie w czerwcu. Rozdzielanie flotylli na poszczególne partie wynika z konieczności liczenia się ze sprawą na sycenia międzynarodowego rynku śledziowego oraz pozostaje w związku z uczestnictwem naszego przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich do rybołówczego związku (t. z. S'eltin gu), którego siedziba znajduje się w Hadze. Na leżenie do tego związku zapewnia polskiemu rybołówstwu dalekomorskiemu poważne korzyści, jak np. możność sprzedawania swoich połowów w Holandji. Związki ten reguluje ruch flotylli rybołówczych swoich członków. Zakonczenie te goroczego sezonu połowów dalekomorskich przewidywane jest na mies. styczeń 1937 r.

— **ŻNIWA NA WYBRZEŻU POLSKIM.** w całej pełni już zostały rozpoczęte, również żniwa odbywają się na południowych Kaszubach. Kosi się żyto ozime na dżeszyszy i średnich gruntach, gdzie zboża wcześniej dojrzają. Żniwa na całych Kaszubach zapowiadają się doskonale.

— **PRZEMYT** walczy na granicy polsko-gdańskiej nie ustaje, pomimo dotkliwych kar, jakie się wobec przytłumionych stosuje.

W dniu 22 i 23 b. m. przytrzymała brygada kontroli skarbowej na przemyśle walczy 12 osób, z których większą część stanowili gracze kasyna sopockiego. W dniu 23 bm. przytrzymała m. in. przemysłowca gdyńskiego Edwarda Rygala-Prussaka, który przejeżdżając granicę własnym samochodem, usiłował przemyścić pod maską motora kwotę 400 zł. Organa Kontroli Skarbowej przemysł przychwytyły. Wobec Rygala-Prussaka został zastosowany bezwzględny areszt. W dniu 23 b.m. odbyła się przed gdyńskim sądem okręgowym rozprawa przeciw Ickowi Krumłowskiemu, którego za przemyt weksli i gotówki skazano na pół roku więzienia, 300 zł. grzywny i koszty sądowe.

— **NADZÓR I PIECZĘ NAD GROBEM Ś. P. GEN. GUSTAWA ORLICZ-DRESZERA** sprawuje do chwili budowy pomnika, gdyńskie koło rodziny wojskowej.

GDAŃSK

— **KONFERENCJA KOLEJOWA.** W dniach od 22 do 24 b. m. odbyła się w Gdańsku konferencja kolejowa w sprawie taryfy rumuńsko-polskiej z udziałem reprezentantów polskiego ministerstwa komunikacji i zainteresowanych dyrekcji kolejowych polskich oraz władz kolejowych rumuńskich, czechosłowackich, węgierskich, wreszcie rady portu w Gdańsku i urzędu morskiego w Gdyni.

Uczestnicy konferencji, na której omawiano m. in. sprawę ożywienia ruchu rumuńskiego przez porty polskie, zwiedzili port gdański i wzięli udział w przyjęciach urządzonych dla nich przez radę portu, izbę przemysłowo-handlową i władze gdańskie.

LITWA

— **CZŁONKOWIE DYREKTORJUM KŁAJPEDZKIEGO W KOWNIE.** Przybyli do Kowna prezes dyrektorjum Kłajpedzkiego Baldzius i członek Betke. Uczestniczyli w naradach w sprawie rokowań handlowych z Niemcami.

— **UCZONY SZWEDZKI W LITWIE.** W sprawach badań naukowych przybywa do Litwy, znany szwedzki archeolog G. Berlel. Uczony pracuje w „Nordiska Mussel“.

— **KATASTROFA POCIĄGU.** Na odcinku kolei wąskotorowej Poniewież—Uciana, idący z Rogówka do Poniewieża pociąg uległ katastrofie. W jednym z wagonów-lodowni uległa pęknięciu oś, skutkiem czego dwa wagony uległy wykołaceniu. Ofiar w ludziach niema. Straty są nieznaczne.

— **URLOP MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.** Od dnia 22 lipca, Minister Spraw Zagranicznych St. Łozajtis zaczął swój urlop. Zastępuje go premier J. Tubelis.

— **LIKWIDACJA SKUTKÓW STRAJKU.** Wszystkie nieporozumienia między pracownikami a pracownikami, wyniki skutkiem strajku robotniczego zostały uregulowane. Wszystkie przedsiębiorstwa, które dotychczas nie wyplaciły robotnikom wynagrodzenia za czas strajku złożyły Inspekcji Pracy obietnicę uregulowania sprawy należności w myśl wskazówek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

ŁÓDŹ

— **OTWARCIE IZBY PRACY.** W obecności prezydenta Ułmanisa otwarto 25 bm. uroczyste lotewską izbę pracy. Oprócz niej czynne są już izby handlu, przemysłu i rolnictwa.

ŚWIĘTA PUŁKOWE

13 pułk ułanów wileńskich

Zawitał wczoraj do Wilna 13 pułk ułanów. W szyku konnym w godzinach rannych wysłuchali ułani nabożeństwa w Ostrej Bramie.

Po skończonym nabożeństwie dowódca pułk. Chmielewski zawiesił przed cdownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, jako patronki pułku — wotum pułku w kształcie proporzyska. Był to moment niezwykle podniosły i uroczysty. Ułani sprezentowali broń, oddając niemy hołd swej Patronce — Najjaśniejszej Pani.

Wprost z Ostrej Bramy udali się ułani na Rosę, gdzie przeddefilowali przed Sercem swego Wielkiego Wodza, delegacja zaś pułku złożyła przed płytą z Ser

cem Marszałka wspaniałą wieniec kwiatów.

Pułk powrócił następnie do N-Wilejki, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości związanych ze świętem pułkowym: rozdanie nagród oraz dyplomów sportowych oraz wspólny obiad żołnierski, w którym udział wzięli przedstawiciele władz cywilnych i społeczeństwa. Wygłoszono szereg mów, składano gratulacje i życzenia. Obiad minął w serdecznym, beztroskim nastroju, okraszonym humorem żołnierskim.

Pod adresem pułku nadeszło szereg depech od dostojników wojskowych i cywilnych, oraz byłych kolegów i towarzyszy broni.

Saperzy wileńscy

Wczoraj 3 baon saperów wileńskich obchodził 18 rocznicę swego istnienia. O godzinie 9 rano w kościele garnizonowym odprawiona została msza św. Na nabożeństwie zgromadziły się delegacje oddziałów wszystkich rodzajów broni, przedstawiciele władz cywilnych i miejscowego społeczeństwa.

Po skończonym nabożeństwie na ul. Mickiewicza, obok gmachu sądów odbyła się defilada, w której poza jubilatami udział wzięli: kompania 6 p. p. Leg. szwadron 4 pułku ułanów, oraz baterja artylerji lekkiej i ciężkiej. Defiladę przygłomwał w towarzystwie p. wicewojewody Jankowskiego, dowódca brygady K. O. P. płk. Ocetkiewicz, kierował zaś całością defilady dowódca saperów wileńskich ppłk. Damrosz. Po obu stronach chodnika gromadziły się tłumy publiczności, przyglądające się z prawdziwym zadowoleniem dzielnej postawie wojska, a zwłaszcza 3 Baonu Saperów, który dziarskim marszowym krokiem przeddefilował przed trybuną.

Po dekoracji odznaką pułkową i rozdaniu nagród sportowych o godz. 13 min. 30 odbył się w koszarach wspólny obiad żołnierski, na którym reprezentowane były wszystkie pułki i oddziały wojskowe garnizonu wileńskiego, jak również obecni byli przedstawiciele władz cywilnych z p. wicewojewodą Jankowskim na czele, oraz liczni reprezentanci społeczeństwa cywilnego z którym Baon łączy więzy trwałe sympatii i przyjaźni.

Podczas obiadu wygłoszono szereg mów i złożono wyrazy szczerego uznania i sympatii naszym dzielnym saperom. W imieniu Baonu dziękował do wódec pułku ppłk. Damrosz.

Z racji święta saperzy otrzymali cały szereg depech gratulacyjnych. M. in. telegramy z życzeniami pomysłowości na deszły: od szefa rządu p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra wojny gen. Kasprzyckiego i wiele wiele innych. (es)

Tanio podróż do Niemiec na

Międzynarodowe Niemieckie Targi Wschodnie

w Królewcu (Prusy Wschodnie)

od 23—26-go sierpnia 1936 r.



Międzynarodowa Wystawa Wzorów Techniki — Rolnictwo Pokazy zwierząt hodowlanych Wielka wystawa budowlana Wystawa rzemieślnicza i liczne wystawy specjalne

Wielki udział zagranicy ok. 100.000 m² terenu wystawowego W r. ub. zwiedziło Targi przeszło 160.000 osób

Znaczne ulgi: Zniżki na kolejach Bezpłatny wstęp na Targi Udostępnione zwiedzanie Królewca Tanie noclegi Tanie wycieczki po Prusach Wschodnich

Dalsze informacje i bezpłatne wydawanie legitymacji targowych skutecznie przedstawiciel honorowy Niemieckich Targów Wschodnich p. Wilhelm Otto, Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57

Nowinki radjowe

REGULAMIN RADJOWEGO KONKURSU OLIMPIJSKIEGO.

Celem zebrania możliwie jak największych sum na pokrycie kosztów, związanych z Igrzyskami XI Olimpiady — Polski Komitet Olimpijski organizuje za pośrednictwem Polskiego Radja popularny konkurs radjowy.

Konkurs ten polega na sklasyfikowaniu 3-ch najlepszych audycji olimpijskich, nadanych przez Polskie Radjo w okresie od 28 lipca do 23 sierpnia.

Za audycje konkursowe uważać należy wszystkie transmisje, feljetony, pogadanki, wywiady, codzienne komunikaty olimpijskie, recytacje i słuchowiska sportowe, które w czasie od 28 lipca do 23 sierpnia będziemy nadawać, czy to bezpośrednio z Berlina, czy też z Warszawy.

Dokładny program wszystkich audycji olimpijskich Polskiego Radja znajdzie WP. w tygodniku „Antena“ i prasie, oraz wszystkie audycje będą zapowiadane w codziennych Wiadomościach Sportowych o godz. 22.

Sędziami w naszym konkursie będą sami Radjostuchacze, którzy nadesłali do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Warszawa ul. Wiejska 11 — tabelkę trzech według ich zdania najlepszych audycji olimpijskich. Audycja po stawiona w tabelce na pierwszym miejscu otrzyma 3 punkty, na drugim miejscu — 2, a na trzecim miejscu — 1 punkt.

Po obliczeniu wszystkich odpowiedzi jury

konkursu ustali, która audycja olimpijska (w okresie od 28 lipca do 23 sierpnia) najbardziej się podobala Radjostuchaczom, która następnie zdaniem ogółu znajduje się na drugim, a która na trzecim miejscu.

Zwycięzców konkursu oczekuje 50 nagród, przyczém pierwszą nagrodę stanowi bezpłatny 4-tygodniowy pobyt w Jugosławji z wycieczką Francopolu. — Dalsze nagrody — to 10 egz. pierwszej polskiej powieści sportowej Aleksandra Rekszy i Marjana Strzeleckiego p. t. „Wielka Gra“, dwie kwartalne i trzy miesięczne prenumeraty tyg. „Antena“, oraz książki, albumy i wydawnictwa Polskiego Radja.

Pierwszą nagrodę otrzyma radjostuchacz, którego tabelka klasyfikacyjna będzie zgodna z ostateczną tabelką jury, ustaloną po obliczeniu wszystkich nadesłanych odpowiedzi. W wypadku kilku, czy kilkunastu trafnych odpowiedzi, jury przyzna bezpłatny wyjazd do Jugosławji temu Radjostuchaczowi, który swą trafną odpowiedź poda w formie najbardziej dowcipnej, lub specjalnie pomysłowej.

Każdy uczestnik konkursu może nadsyłać dowolną ilość tabelki klasyfikacyjnych jednokowych, lub też różnych, ale ważne będą jedynie te tabelki, do których dołączone zostaną ofiary na Polski Fundusz Olimpijski w znaczkach pocztowych wartości przynajmniej 50 groszy.

Audycje konkursowe zaczniemy nadawać od

Aparat miniaturowy o niedościgłej precyzji. Najwyższa sprawność, idealna szybkość pracy. Bezpłatne katalogi na żądanie.

Leica

ERNST LEITZ - WETZLAR

Jen. Repr.: Warszawa, Chmielna 47-a.

Wzdłuż i wszerz Polski

Atelier filmowe w Poznaniu.

Przedstawiciele dwóch niemieckich wytwórni filmowych: Ufa i Tobis zorganizowali konferencję prasową, na której zapowiedzieli powstanie w Poznaniu atelier filmowego.

Nalot białych motyli na wybrzeże.

Od czterech dni nad Gdynią i nad wybrzeżem unoszą się formalnie chmury białych motyli t. zw. „kapuśniaków“. Chwilami ulice Gdyni wyglądają tak jakgdyby wśród lipcowego upału unosiły się w powietrzu puszyste płatki śniegu. Według wierceń ludności kaszubskiej, niezwykle to zjawisko zwiastuje długie i upalne lato.

Wściekły pies pokasał 20 osób.

We wsi Babica, powiat Rzeszów, pies pokosy pokasał swą właścicielkę oraz 19 osób. Badanie wykazało, że pies był chory na wściekliznę. Nad pokasanymi rozłożono opiekę lekarską.

Kupcy wołyńscy na F. O. N.

Stowarzyszenie kupców polskich w Łucku postanowiło zorganizować Dzień Kupca Polskiego na F. O. N. zobowiązując wszystkich członków stowarzyszenia do oddania 10 proc. gotówkowych wpływów dziennych w dniach 24 lipca, 17 sierpnia, września, października, listopada i grudnia b. r. na F. O. N.

168 tys. zatrudnionych na robotach Funduszu Pracy.

Liczba zatrudnionych na robotach publicznych, prowadzonych przy pomocy finansowej Funduszu Pracy wynosi obecnie na terenie całego Państwa — według danych na 18 lipca rb. — 167.881 osób, czyli zgórą tysiąc osób więcej niż w połowie lipca roku ubiegłego.

Bata będzie wyrabiał obuwie w kilku miastach Polski.

(Nds.). W ośrodkach obuwianych liczą się z zamówieniami dla firmy Bata. (Podobno jedno z miast już otrzymało zamówienie na 200 tysięcy par obuwia).

Taka decentralizacja produkcji wpłynie dodatnio na stan zatrudnienia.

B. KATZ

lekarz, dentysta
Wielka Poblanka 2
POWRÓCIŁ

KATOLZABIJA
OWADY,
ROBACTWO

Przedstawicielstwo
• Wilno, Podgórna 5 m. 1. tel. 20-14 •

dnia 28 lipca. Termin nadsyłania odpowiedzi na nasz konkurs upłyne 30 sierpnia, a wyniki podamy w dniu 9 września.

Zwracamy uwagę, że odpowiedzi wraz z nieskasowanymi znaczkami pocztowymi w wysokości co najmniej 50 gr. od każdej tabelki klasyfikacyjnej, przysyłać należy do Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Warszawa, ul. Wiejska 11 — do dnia 30 sierpnia br. w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Radjowy Konkurs Olimpijski“.

„WESELE BORYNY“ — W WYKONANIU WSI LIPCE nadaje Teatr Wyobraźni.

„Wesele Boryny“ — fragment z „Chłopów“ Reymonta, które wystawia Teatr Wyobraźni dn. 26. 7. o godzinie 18,00 należeć będzie do jednej z najciekawszych prób inscenizacji słuchowskich Teatru Wyobraźni. Słuchowski to nagrane zostało na płycie przez autotransmisyjny Polskiego Radja we wsi Lipce, w której jak wiadomo rozgrywa się akcja „Chłopów“ u Reymonta. Folklorystyczny ten obrazek tem większe posiada walory autentyczne, iż wykonali go mieszkańcy wsi Lipce, którzy są częściowo i autorami tego słuchowiska ze względu na teksty ludowych piosenek. — Audycja ta będzie dla radjostuchaczy barwną ilustracją radjową „Chłopów“.

Olimpijada!

Na stadionie Atenskim w obecności króla greckiego Jerzego II, rządu greckiego, korpusu dyplomatycznego, oraz około 50 tys. ludzi odbyła się uroczystość zapalenia Świętego Ognia na ołtarzu olimpijskim. Sama ceremonia zapalenia Ognia, przyniesionego przez biegacza bezpośrednio z Olimpii, była poprzedzona szeregiem klasycznych gier olimpijskich, w strojach antycznych. O godz. 20-ej biegacz, niosący pochodnię z Ogniem Olimpijskim, kontynuował sztafetę wraz z pochodnią w kierunku Berlina. Pochodnia ta zapłonęła na XI-ych Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie.

Zdjęcia przedstawiają kolejno:



Moment zapalenia pochodni olimpijskiej promieniami słońca za pomocą soczewki na stadionie w Olimpii, na którym odbywały się w starożytności Igrzyska.



Moment, w którym kapłan na Akropolu przemawia pochodnię przyniesioną z Olimpii i przenosi jej płomień na ustawiony ołtarz.

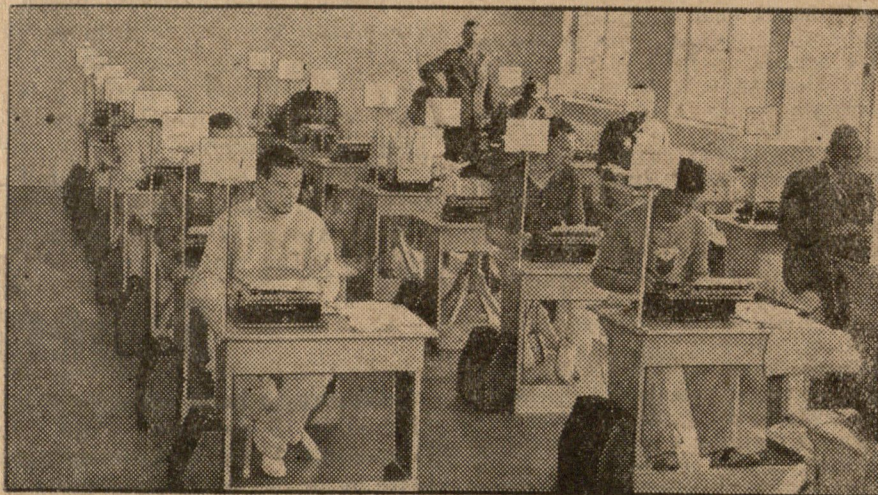


Moment startu sztafety olimpijskiej na Olimpiadę w Berlinie. Biegacz z pochodnią oddał ją przed świątyni Ateny-Parthenos.



Zmiana sztafety w drugim etapie biegu w Landgadji koło Peloponesu.

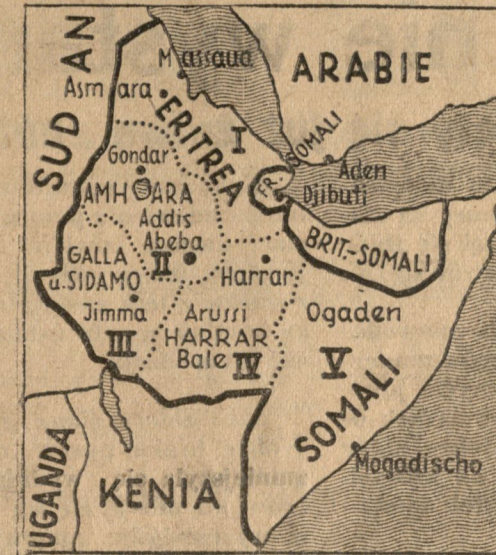
CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



Maszyny do pisania dla olimpijczyków. W hali maszyn we wsi olimpijskiej każdy sportowiec znajduje maszynę do pisania w ojczystym języku.



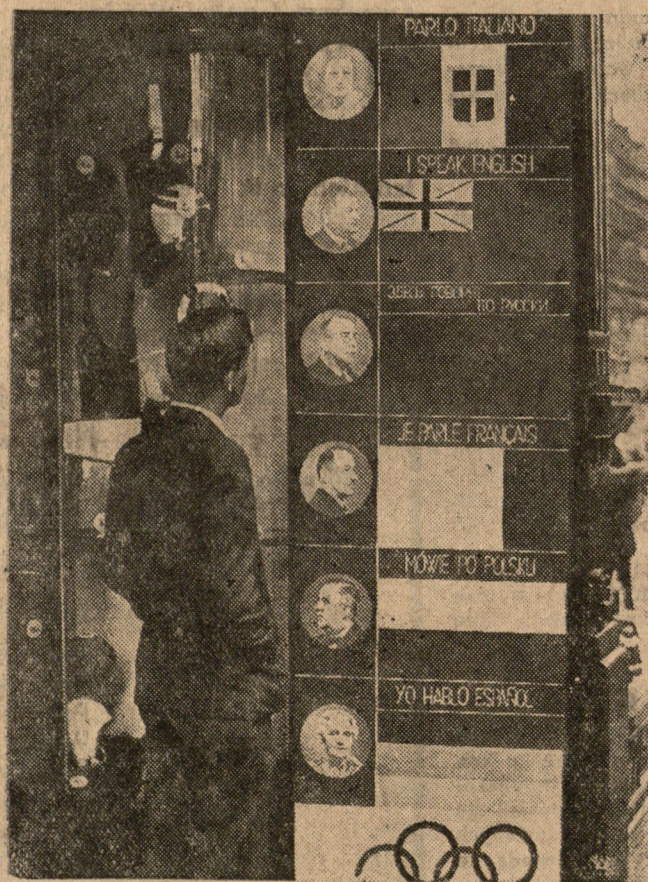
Z wojny domowej w Chinach. Wozy pancerne rozbitej armii kantońskiej, wyruszające przeciw wojskom rządu centralnego.



Podział administracyjny Abisynji. Na marginesie nowej wojny w Abisynji podajemy mapkę części kraju, podbitego przez Włochów. Włosi połączyli dotychczasowe swoje kolonie z podbitym krajem i podzielili go na następujące prowincje: 1) Eritrea z głównym miastem Asmara, 2) Amhara z głównym miastem Gondar, 3) Galla i Sidamo z głównym miastem Dżimma, 4) Harrar z głównym miastem Harrar, 5) Somali z głównym miastem Mogadiscio. Addis-Ababa zostanie stolicą podbitego kraju i siedzibą władz z wice-królem na czele.



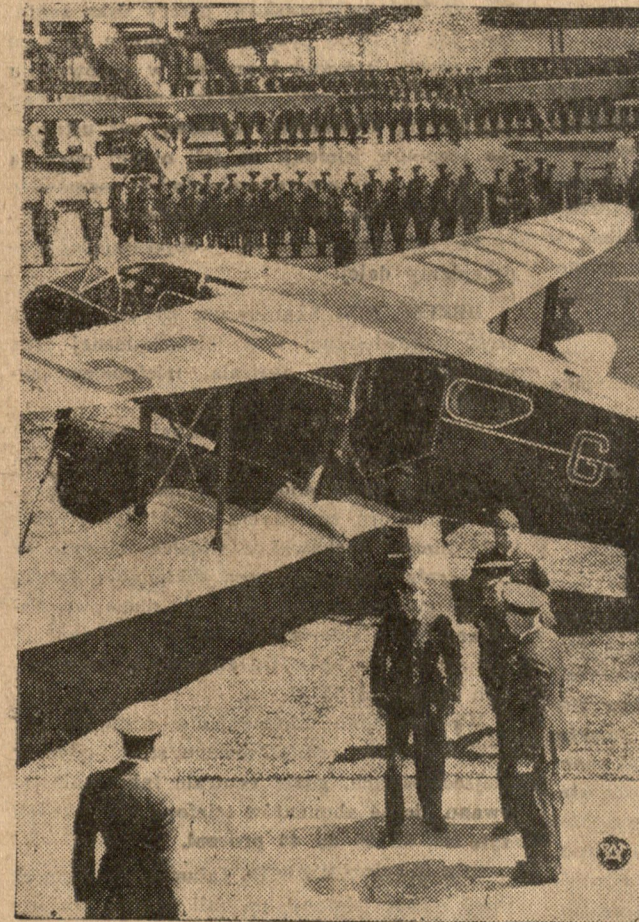
Z Hiszpanji. Reprodukujemy ostatnie zdjęcie telegraficzne z objętego wojną domową terenu Hiszpanji. Ilustracja przedstawia obrazek na jednej z ulic miasta Pamplona. Żołnierz powstańczy zasmarowuje dotychczasową nazwę ulicy i chrzci ją nazwiskiem jednego z generałów powstańczych.



Specjalne gospody olimpijskie. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z niemieckich t. zw. gospod olimpijskich, przystosowanych do przyjęcia zagranicznych gości, którzy przybędą w związku z Olimpiadą. Przed gospodą ustawiono tablicę z fotografiami osób z obsługi, mówiących obcymi językami. M. inn. widzimy napis przy fotografii: „Mówę po polsku”.



Mercurjusz olimpijski, który będzie i będzie stanowił niejako dziennik XI-ej Olimpiady.

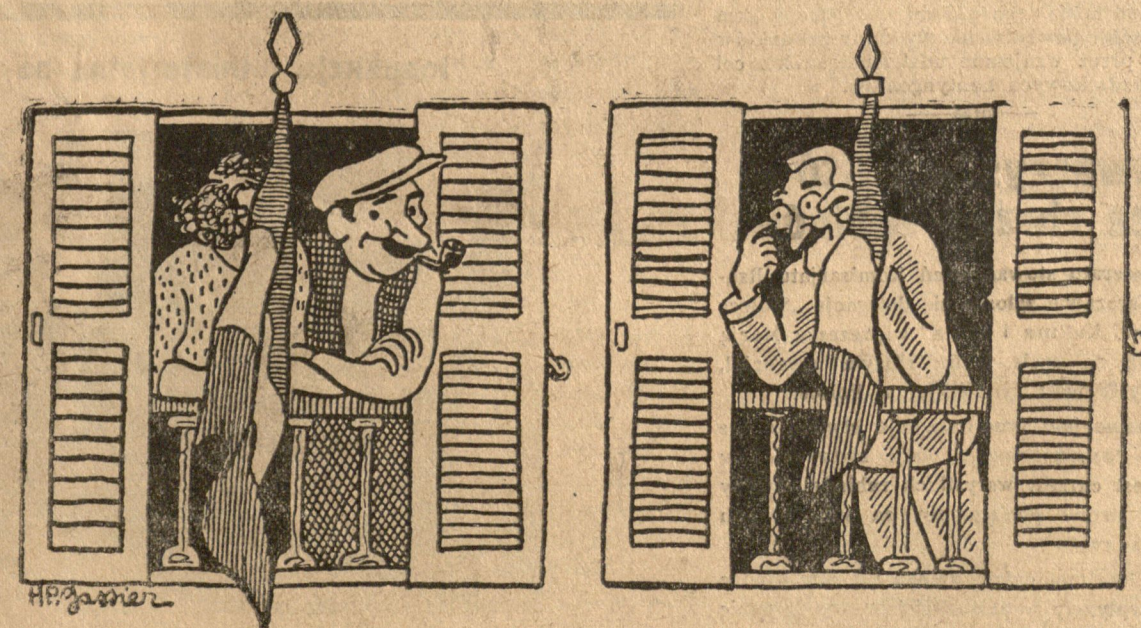


Król Edward na inspekcji wojsk lotniczych. Zdjęcie przedstawia króla Edwarda VIII-go podczas dokonywania inspekcji wojsk i taboru lotniczego Wielkiej Brytanji. Król Edward przybył na lotnisko Middlesex w towarzystwie ks. Yorku, badając z zainteresowaniem nowe konstrukcje samolotów angielskich.

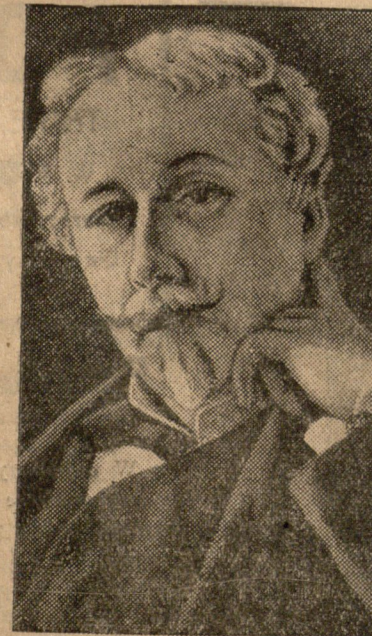


Kancelarz Hitler na uroczystościach w Bayreuth. Na zdjęciu — kancelarz Rzeszy Niemieckiej Hitler, opuszczający dworzec kolejowy w Bayreuth, dokąd przybył celem wzięcia udziału w tradycyjnych uroczystościach ludowych.

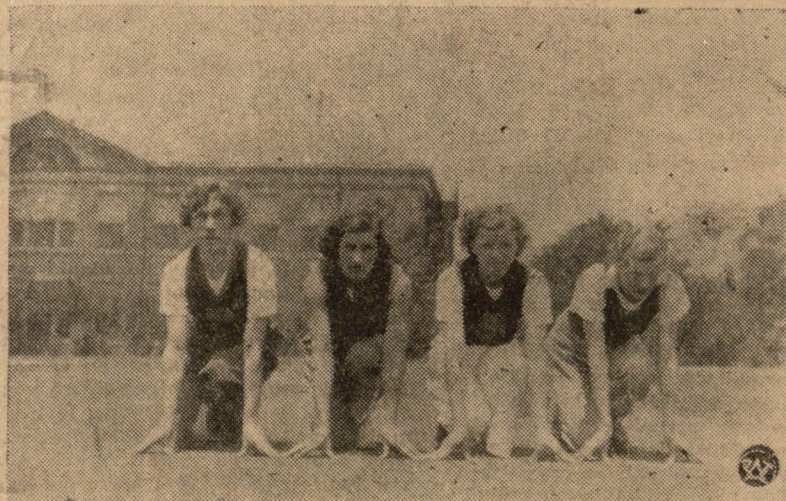
Zagraniczny dowcip polityczny



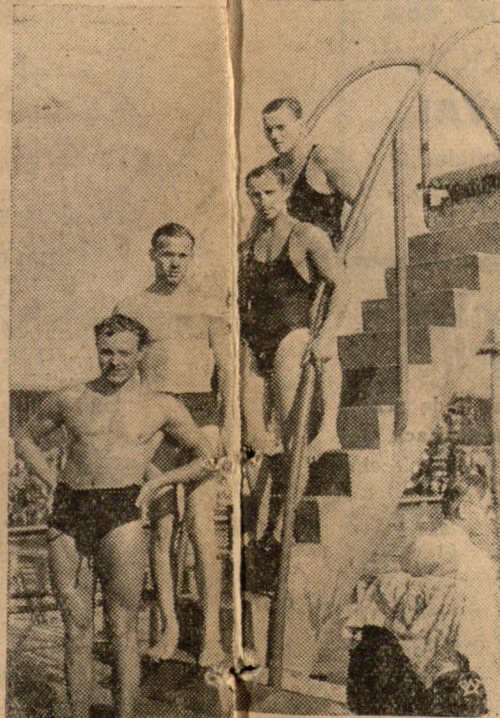
Przypuszczalnie nie będzie to raziło sąsiadów. Wywieszanie trójkolorowej flagi jest dziś związane we Francji z pewnym ryzykiem, jakkolwiek dotąd są to jeszcze barwy narodowe. Ostrożnie też każdy, zanim wywiesi sztandar trójkolorowy, zagląda do okna sąsiada co tamten za chorągiew wywiesza. Na tem tle ukazała się w „Petit Parisien” powyższa karykatura.



Jubileusz w świecie naukowym. W tych dniach świat naukowy obchodził 120-letnicznice urodzin hr. Artura Gobineau, wybitnego badacza w dziedzinie nauki o rasach.



Nasi olimpijczycy. Walasiewiczówna w roli trenerki.



Na prawo Polska sztafeta pływacka 4x200 mtr. desygnowana na Olimpiadę w składzie: Bocheński, Karliczek, Szrajbman, Barisz.

Światowa kronika gospodarcza

Ogólna

— **MIĘDZYNARODOWY KOMITET PSZENICZNY POSTANOWIŁ** — na zakończenie swoich narad londyńskich — przedłużyć swoją egzystencję jeszcze na okres 2 dalszych lat. Utworzony został podkomitet, złożony z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, W. Brytanji, Australji, Francji, Węgier i Szwajcarii, który będzie miał za zadanie zbadać czynniki gospodarczych i społecznych, wpływających na produkcję, konsumpcję i obrót pszenicy.

POLSKA

— **CIEKAWY RODZAJ RZEMIOSŁA W MAŁOPOLSCIE WSCHODNIEJ.** Małopolska Wschodnia na swym terenie posiada pewne mało znane rzemiosło, stanowiące drugą po koszykarstwie gałąź eksportową. Jest to specjalna gałąź kuśnierstwa, mianowicie wyrób t. zw. blamów z kawałków oraz z główek i łapek karakulowych. Najdrobniejsze nawet odpadki ze skór futrzanych zszywa się w misterny sposób z uwzględnieniem kierunku, w jakim biegnie włos futra i tworzy się ogromne platy, imitujące do złudzenia jednolite skórki futrzane. Rzemiosło to reprezentowane jest przez około 30 wytwórców, którzy mają swą siedzibę we Lwowie, Żółkwi i w Rawie Ruskiej. Surowiec (skrawki skórrek) sprowadzane są z Australji, Stanów Zjedn., Anglii i Niemiec. Eksport blamów kieruje się do tych samych krajów.

— **W GNIEŹNIE ODBĘDZIE SIĘ WYSTAWA OGRODNICZA** i Targi Ziemi Gnieźnieńskiej, połączone z wystawą prac kółek włościańskich. Wystawa obejmie ekspozycje ogrodnicze, rolnicze, wytwory przemysłu i rzemiosła dla rolnictwa i ogrodnictwa. Wystawa odbędzie się od 3 do 6 października.

AUSTRIA

— **KAPITAŁ FRANCUSKI ZABEZPIECZA SIĘ...** „Neuigkeits Weltblatt“ podaje wiadomość, zachęcającą ze źródła zagranicznego, że grupa Schneider-Creutzot zamierza zakupić pakiet akcji austriackiego przemysłu wojennego. W ten sposób kapitał francuski pragnie się zabezpieczyć przed stratami, jakie za sobą noczągłaby nacjonalizacja przemysłu uzbrojeniowego we Francji. Poza tym zaś transakcja taka za pewniłaby kapitałowi austriackiemu obronę swoich interesów na wypadek możliwego roztrąsania tego rodzaju projektów w Austrii.

NIEMCY

— **DOCHODY RZESZY NIEMIECKIEJ** wynosiły w czerwcu r.b., według informacji min. skarbu, 999,5 milj. RM wobec 764,7 milj. RM w czerwcu r. ub.

— **KONGRES ZWIĄZKU REKLAMOWEGO W BERLINIE.** W terminie od 21 do 26 sierpnia r. b. odbędzie się w Berlinie kongres Kontynentalnego Związku Reklamowego — udziałem przedstawicieli około 15 państw, w tym i Polski. W związku z kongresem odbędzie się wystawa p. t. „Reklama Niemiecka“.

WŁOCHY

— **SYTUACJA DEWIZOWA WŁOCH.** Zdaniem gospodarczych sfer amerykańskich sytuacja dewizowa Włoch jest w dalszym ciągu ciężka, mimo zniesienia sankcji. Normalizacja stosunków handlowych między Stanami Zjednoczonymi i Włochami natrafia z tego powodu na znaczne trudności. Eksporterzy amerykańscy zawierają wyłącznie transakcje gotówkowe.

FRANCJA

— **ZWYŻKA CEN W WYNIKU REFORM SOCJALNYCH WE FRANCJI.** Francuskie Biuro Rudy Żelaznej podwyższyło — w wyniku przeprowadzonych ostatnio reform natury socjalnej, które wywołały podrożenie kosztów własnych — ceny zasadnicze o 60—70 fr. na tonie, czyli o 10—12 proc.

— **PODPISANIE UKŁADU ROLNICZEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO.** W dn. 21 bm. podpisany został w Paryżu układ rolniczy pomiędzy Polską a Francją.

Na podstawie tego układu obie strony gwarantują sobie powiększenie wymiany produktów rolnych przez wzajemne udzielenie zniżek celnych i dodatkowych kontyngentów.

—o—

Towarzystwo, które chce chrzcić rabinów

Do referatu stowarzyszeń Komisarjatu Rządu w Warszawie zgłosiła się delegacja „Stolecznego Tow. Kultura i Praca“ z prezeską Marią Szybińską na czele, która złożyła memoriał, dotyczący kwestji żydowskiej w Polsce.

W memoriale tym delegacja stwierdza, że jedynym rozwiązaniem kwestji żydowskiej w Polsce jest chrzest wszystkich rabinów, którzy ze swej strony pociągliby za sobą swoich współwyznawców.

Poza tem memoriał domaga się, aby władze polskie wpłynęły na wybór papieża polskiego kardynała.

Memoriał, jak wynika z jego treści, nie jest pisany przez osoby normalne. Tego samego zdania są również władze administracyjne.

Zbiory nie wystarczą na zasiewy

Rozpoczęły się już żniwa zbóż jarych w Wileńszczyźnie

Żniwa na terenie powiatu dziśńskiego zost. zakończone. Zbiory są słabe. W tym tygodniu rozpoczął się zbiór zbóż jarych, który przedstawia się niżej średnio.

Słaby stan zbiorów w rb. spowodowany został szczególnie nierównomiernością opadów atmosferycznych, albowiem w niektórych miejscowościach obok pól zapowiadających dobry zbiór zbóż, znajdowały się pola, na których zboża i jarzyny zginęły wskutek spiekoty i braku deszczów.

Na wiosnę nieunikniona będzie potrzeba udzielenia pomocy siewnej w postaci nasion, bowiem zbiory w części powiatu nie wystarczą na zasiew. W związku z tem zostały utworzone gminne komisje w celu ustalenia stopnia klęski nieurodzaju.

Stan zbioru siana jest niżej średni. Wobec braku paszy na pastwiskach, zmniejszyła się wydajność mleka u krów, co odbija się na sytuacji materialnej rolników, opierających swe do-

chody przeważnie na produkcji mlecznej.

Długotrwała posucha przyspieszyła dojrzewanie lnu, dlatego wobec jednoczesnego okresu zbioru ze zbożami, lnu tego nie mogą rolnicy w porę sprzątać.

Posucha trwa nadal, co wpływa ujemnie na stan okopowych. O ile nadejdą deszcze, stan ten może się zmienić na lepsze, o ile zaś posucha potrwa nadal, stan zbiorów okopowych będzie poważnie zagrożony.

TRAWIENIE REGULUJE CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Nr. 1 — PRZY ROZWOLNIENIU
Nr. 2 — PRZY ZAPARCIU
Nr. 3 — PRZY UPORCZYWYM ZAPARCIU

Inwestycje i ulepszenia telefoniczne - telegraficzne w Okręgu Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów

Wicedyrektor Okręgu P. i T. inż. K. Goebel udzielił naszemu współpracownikowi następującego wywiadu:

— Pan Dyrektor pozwoli, że zasięgnę informacji w sprawie ostatnio wykonanych i bieżących prac w dziedzinie telefonu i telegrafu w Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Chcielibyśmy wiedzieć, jak wyglądają ulepszenia techniczne i jakie posiadają one znaczenie praktyczne dla szerszego ogółu. Poza tem w dobie wysiłków o ożywienie obrotów gospodarczych i walki z bezrobociem, zdajemy sobie sprawę, że każda złotówka, wydatkowana na zakup lub robociznę — to przypływ do organizmu gospodarczego życiodajnej krwi, jaka jest pieniądź.

— Postaram się Panu bez zbędnych szczegółów technicznych narzucić szkielet tych inwestycji, względnie ulepszeń, które pozwalają pocztom na zwiększenie zasięgu usług telefoniczno-telegraficznych i na sprawniejsze obsłużenie klientów.

Na wstępie muszę zaznaczyć, że teren okręgu wileńskiego jest bardzo rozległy, gdyż obejmuje województwa: wileńskie, nowogródzkie, poleskie i dwa powiaty województwa białostockiego. Charakter tych ziem o niskim procentowym stopniu zaopatrzenia oraz w znacznym stopniu zniszczonych i gospodarczo słabych, nie pozwala na większe inwestycje. Mówię więc będąc przeważnie o większych ośrodkach. Nadmienię pragnę, że podane informacje dotyczą okresu budżetowego 1935/36 i częściowo najbliższych naszych zamierzeń. Zaczniemy więc od naszego WILNA:

Przeprowadzoną tutaj została dalsza rozbudowa kablowej sieci teletechnicznej oraz zainstalowano w centrali telefonicznej **wzmocniaki do rozmów międzymiastowych**, jak również ustawiono jeden zespół telefonji dla komunikacji Warszawa—Ryga.

Należy uświadomić sobie pokrótce, jakie znaczenie mają wprowadzone poszczególne zmiany lub ulepszenia.

Linja telefoniczna kablowa jest izolowana

od wszelkich oddziaływań atmosferycznych, wpływów prądu i t. p. nie mamy przy rozmowie telefonicznej trzasków, przerw oraz zakłóceń, jak to bywa przy korzystaniu z linii powietrznych. Przewód brązowy w porównaniu ze stalowym z racji lepszego przewodnictwa daje lepszą słyszalność rozmowy, zaś ustawienie zespołów telefonji na fali nośnej pozwala na **równoczesne prowadzenie dwóch rozmów telefonicznych na jednym przewodzie**.

Po tej małej dygresji objaśniającej — przejdźmy dalej:

BRZEŚĆ N/B. Skablowana została znaczna część napowietrznej sieci teletechnicznej oraz wybudowana nowa centrala telefoniczna systemu CB.

Założenie centrali telefonicznej systemu CB pozwala na wprowadzenie udogodnienia w postaci instalowania abonentom aparatów telefonicznych, które, bez użycia korbki, tylko przez podniesienie słuchawki z widełek, łączone są z centralą, poza tem przy zakładaniu takich central stosowany jest okres ulg dla nowozgłaszających się abonentów, którzy zwalniani są od normalnych opłat instalacyjnych, wynoszących od 45 do 55 zł.

Wprowadzone udogodnienia doceniane są należycie przez zainteresowane sfery, gdyż w miejscowościach, gdzie centrale takie zainstalowano, liczba abonentów telefonicznych zwiększyła się od 25 do 40 procent.

W BARANOWICZACH: Zainstalowany został drugi zespół telefonji na fali nośnej dla usprawnienia komunikacji telefonicznej między miastami.

W GRODNI: Została skablowana częściowo napowietrzna sieć telefoniczna oraz wybudowano nową centralę telefoniczną systemu CB. Poza tem, jeżeli chodzi o cały okręg, na liniach międzymiastowych wymieniono **około 600 klm. przewodów stalowych na brązowe**; wybudowano około 500 kilometrów linii telefonicznych, łącząc szereg miejscowości, gdzie dotychczas wogóle nie było telefonów. Wymienić tu należy okolice jeziora **NAROCZ**, które

mimo znacznych kosztów budowy uzyskały już połączenia telefoniczne, co poza znaczeniem gospodarczym, jakim jest możność szybkiego skomunikowania się dla tego **ważnego ośrodka handlu ryb**, przedstawia dużą wygodę dla licznych rzesz turystów.

W roku bieżącym zostanie wybudowana centrala telefoniczna **CB W PIŃSKU**, skabluje się tam również częściowo napowietrzną sieć telefoniczną. Poza tem zostanie częściowo skablowana na powietrzną sieć w **NOWOGRODKU** oraz przeprowadzane będzie dalsze kablowanie **WILNA, GRODŃA I BRZEŚCIA N/B**.

Prace te jeszcze w roku bieżącym zostaną zakończone.

Na liniach międzymiastowych zostanie wymienionych około 200 kilometrów przewodów stalowych na brązowe oraz w miarę uzyskania kredytów z Ministerstwa — kilka przewodów międzymiastowych.

Na koszty związane z konserwacją międzymiastowych linii teletechnicznych w roku bieżącym wydatkowane będzie **OKOŁO 250.000 ZŁOTYCH**, zaś na inwestycje około 150.000 złotych.

Da to możność zatrudnić około 300 robotników sezonowych na okres 5—6 miesięcy. (es).

PROSZKI

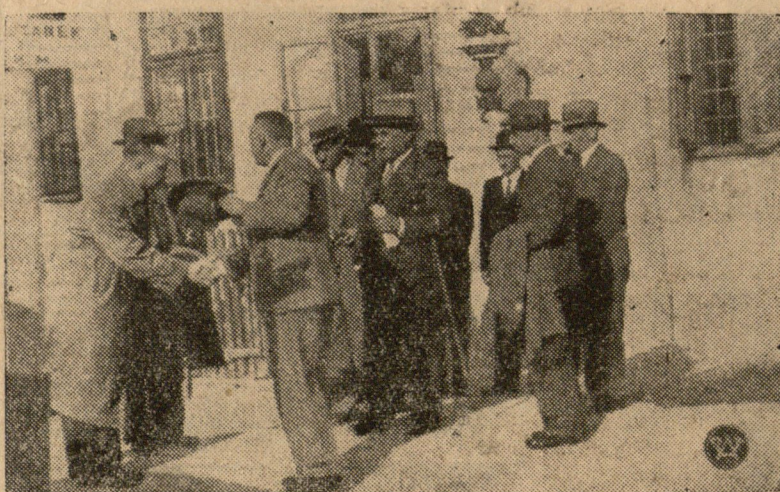
Kogutek

GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.

JAKIE PROSZKI WAM DAJA

SA Tylko JEDNE

Inspekcja ministerjalna na Wołyniu



Na teren Wołynia przybyli: minister Rolnictwa i Reform Rolnych J. Poniatowski oraz minister WR. i OP. prof. Świętosławski dla dokonania inspekcji. Z Lucka, obaj ministrowie odjechali w towarzystwie wojewody i kuratora Nowickiego do Krzemienia. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment z powitania ministrów na stacji kolejowej w Lucku.

POKOJE

TANIE, CZYSTE i CICHE

W **HOTELU ROYAL**

Warszawa

Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego“
15% rabatu

Paszport zagraniczny za 40 złotych

W najbliższym czasie wydane będą przepisy wykonawcze do ustawy o paszportach. Jak słyhać, opłaty paszportowe będą znacznie obniżone.

Opłata za paszport, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę, ma być ustalona na 40 złotych.

Opłaty za paszporty wielokrotne będą wyższe, przyczem brany będzie pod uwagę również okres ważności paszportu.

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Pokusy humanizmu (II)

W artykule poprzednim *) na marginesie książki Bohdana Suchodolskiego o Irwingu Babbittcie zanotowaliśmy zasadniczą różnicę dzielącą humanizm od humanitaryzmu, będącego bądź to sentymentalnym przejawem naturalizmu (prądu jaskrawo humanizmowi wrogiego), bądź to postawy religijnej, (o czym ani Suchodolski, ani Irwing nie wspominają). Nie można dość tej różnicy akcentować wobec powszechnego pomieszania pojęć, wywołanego zarówno przez niechlujną dziś bardziej niż kiedykolwiek operowane znaczeniem słów, jak też i przez eklektyczną kompilację „bagażu ideowego“, którym obdarzyło nas wychowanie.

CZŁOWIEK WOLNY.

Jako ilustracja niech posłuży świeżo powstałe w Łodzi pismo pod długim tytułem: „Człowiek wolny — zew sumienia. Tygodnik społeczno-polityczny, poświęcony walce o prawo i godność człowieka i obywatela“. — „Sumienie“, to słowo z repertuaru religijankiego. „prawo, godność“, to terminy humanistyczne, wreszcie „obywatel“, to wynalazek naturalistów. Trzy obce sobie, a często wrogie porządki myślowe musiały się pogodzić ze sobą w tytule gazetki, bo tak chciał jakiś tam „Komitet“ w miłym mieście Łodzi. Anonimowi pamowicie z Łódzkiego „Komitetu“ chcąc nam zasugerować humanistyczny ideał człowieka wolnego dają za motto swemu piśmku zdanie Gorkiego, tego dziedzica sentymentalno-naturalistycznych tradycji po — Russowskich...

CO TO ZNACZY — CZŁOWIEK?

Zdanie wzięte z Gorkiego za motto, brzmi jak następujące:

„Dopóki nie nauczymy się entuzjasmować się człowiekiem, jako najpiękniejszym, najspanialszym zjawiskiem na naszym świecie — nie

*) „kol. Lit.“ z dn. 12 b. m.

zdołamy wyzwolić się z kłamstwa i brzydoty, jakie w życiu naszym panują. Z tem przekonaniem przybyłem na świat i z tem przekonaniem świat opuszczę. A odejść pełen niezłomnej wiary, iż nadejdzie chwila, w której świat uzna, że najwyższą świętością jest — człowiek!“

Echa teorii Russa o człowieku dobrym z przyrodzenia, sentymentalnych zachwytów nad najlepszym dziełem Natury — widać dość wyraźnie. To ta sama szkoła, z której wyszły tak złośliwie cytowane przez humanistę Huxleya

(w „Muzyce nocą“) historyczne zachwyty słynnego Micheleta nad... macicą.

Pojęcie humanistów o człowieku odbiega jak wiemy od takiego cudowania się. Człowiek przez wielkie C, to dla humanisty żaden cud-Natury, ani też „zjawisko“, ale — wielkość i wartość empiryczna, to znaczy mierzona i oceniana na miarę wielkich ludzi, którzy przedtem żyli, którzy potomności służą za wzór. To sformułowanie wydaje się mi ściśle, choć nie przesłania w ten sposób być w swem oderwaniu — niepokojące. Dyrektywa odrywania,

to jedno z prawideł logiki klasycznej: — humanizmowi zawsze jako główny zarzut wytaczano tracącą racjonalizmem intelektualistyczną oschłość. Ale gdyby to humaniści, a nie p. Wanda Wasilewska (nieoczekiwana po artykule w sprawie Łobodowskiego — adeptyka walki o godność) i kryptomimy wypełniały szpalty „Człowieka wolnego“, to napewno mniejby tam było kompilatorstwa, a więcej

(Dok. art. na str. 10-ej).

Józef Maśliński.

50 LAT WALKI O POEZJĘ

Żadna napewno poezja w Europie nie ma za sobą równie konsekwentnej i jasnej linii rozwoju, jak poezja francuska w XIX, a jedno cześnie nigdy i nigdzie, pojęcie „szkoły“ poetyckiej nie było równie popularne.

Szkoła symbolistów powstała jako reakcja przeciwko rzemieślniczemu traktowaniu poezji przez parnasistów z jednej strony, a postępującemu się sztuce w celach socjalnych przez naturalistów z drugiej. Nie zapomnieli jednak o skrzętnym zasympilowaniu zdobyczy swoich poprzedników, przejmując od Parnasu czysterską formę strofy i wiersza, wybredny i oryginalny smak, od naturalistów zaś konkretny, sytuacyjny wprost, bezpośredni, język poetycki.

Występując ostro przeciwko sztuce tendencyjnej (w służbie socjologii, czy polityki) równie ostro atakowali symboliści „bezduszną“, „sztukę dla sztuki“ Parnasu. I, dlatego chyba nie awansowali na „ojców symbolizmu“, tak bliscy symbolistom poeci jak Leconte de Lisle czy Sully Prudhomme. Pociągali ich bardziej olbrzymia, ciemna mistyka Baudelaire'a i spontaniczna, przelewająca się przez brzo-

misternie rzeźbionych strof liryka Artura Rimbauda. Te dwa nazwiska, to słupy graniczne, sygnalizujące nową epokę. Z twórczości tych dwóch poetów wyrosła teoria sztuki symbolizacji, mistyczna pogarda rzeczywistości, uwielbienie „Tajemnicy“ (przez wielkie T) podniesionej do rangi bytu absolutnego. Szczególnie wielki wpływ wywarła poezja Baudelaire'a na symbolistów belgijskich (Verhulst, Rodenbach, Arenbergh) którzy zresztą zupełnie otwarcie uważali go za swego wielkiego ojca.

Zdając sobie sprawę z filiacji, więzów łączących symbolizm francuski z epoką poromantyczną trzeba jednakże stwierdzić, że właśnie symboliści dokonali olbrzymiego przewrotu w technice i tematyce poetyckiej, że są oni właściwymi inspiratorami poezji dzisiejszej i że wiele z okrzykniętych „odkryć“ awangardowych, możemy z najczystszym sumieniem zapisać na ich konto. Stworzyli oni przedewszystkiem współczesne, właściwe pojęcie poezji, wyznaczając dość ściśle jej zakres, izolując ją od publicystyki i prozy. Odrywając sztukę od problemów aktualnych, żądając od niej bytowa-

nia poza epoką i środowiskiem, a jednocześnie uważając ją za coś więcej niż rzemiosło lub szlachetną rozrywkę, stworzyli symboliści to, co dziś niektórzy krytycy, w odróżnieniu od poezji „społecznej“ nazywają poezją „czystą“.

Takie pojęcie poezji najbardziej jasno sprecyzowane znajdujemy w „Menu propos“ Maeterlincka. Za najbardziej istotną charakterystyczną cechę poezji uważa on spojrzenie na świat nie od strony konwencjonalnych, logicznych pojęć, ale intuicyjne, od strony uczuć i wyobrażeń. Takie intuicyjne poznanie zjawisk wiąże poezję z metafizyką, ale Maeterlinck jest równie daleki od propagowania poetyckich traktatów ontologicznych, jak i od twórczości publicystyki, czy demagogii rymowanej. Mistycyzm Maeterlincka to metafizyka konkretna, to odnajdywanie dziwności w najbardziej z pozoru prostych i pospolitych zjawiskach.

Teorie poetyckie symbolistów znalazły walne poparcie we współczesnych zdobyczach fizyki i matematyki. Indeterminizm i neowitalizm powstały na tle badań nad materią Faradaya i Crookes'a, zapewnił przewagę filozofii idealistycznej, zarówno, jak rozwój biologii i medycyny, musiał doprowadzić do refleksyj na temat utopij społecznych Spencer'a i Comte'a. Materialistyczny, t. zw. pozytywistyczny stosunek do rzeczywistości został przełamany, a w każdym razie poddany ostrej krytyce. Dlatego też zwrot symbolistów do t. zw. duchowej strony życia, do zagadnień metafizycznych musi być rozumiany nie jako ucieczka od społeczeństwa, ani jako umyślnie zamykanie oczu na problemy aktualne (które zresztą u symbolistów, choćby u Verhaerena znajdują echo), ale po prostu, jako wynik przewartościowania wartości. Poezja znalazła swój właściwy teren, swój własny wyraz, raz niemożliwy do osiągnięcia w prozie, publicystyce, ani w żadnej innej dyscyplinie pisarskiej. Już romantycy zrozumieli doskonale, że poetyckie widzenie świata jest różne od potocznego, codziennego, że poezja **wyprzedza życie**.

Symbolistyczna teoria sztuki uwolnionej od środowiska, czasu i wszelkich reguł klasycznych („vers libre“ Gustava Kaha'n'a) jest dziś dla nas, rzecz jasna tak samo naiwną jak dydaktyzm pseudoklasyków, czy pozytywistów, jednakże ten sam „vers libre“ jako zdobycz techniczna, jako narzędzie w warsztacie artystycznym stoi dziś narówni z wierszem regularnym. Intuicjonizm Kaha'n'a zapożyczył myśl filozoficzną Bergson'a, tak samo jak teoria Mallarmé'go o muzycznej budowie wiersza inspirowała muzykę Debussy'ego.

Walkę symbolistów z naturalizmem i parnasizmem możemy nazwać walką poezji czystej z publicystyką rymowaną z jednej strony i z bezdusznym formalizmem z drugiej. Walka ta trwa po dziś dzień. I dziś spotykamy zarówno „poetów“ uprawiających wierszowaną reklamę polityczną, jak i czcigodnych profesorów z zadziwiającą systematycznością odliczających metafory i jamby.

Poezja dzisiejsza zawdzięcza symbolistom o wiele więcej niż sobie uświadamiają dzisiejsi teoretycy i twórcy kierunków poetyckich. Wyzwolenie poezji z norm konwencjonalnych z tyranii strofy i metru, funkcjonalna i zwięzła budowa wiersza, obrazowość i oryginalność języka poetyckiego, intelektualizm — wszystko to „wynaleźli“ symboliści już dawno, cała zaś batalia teoretyczna pomiędzy naszą starszą i młodszą generacją poetycką dowodzi tylko, że nasza wiedza o poezji jest spóźniona w stosunku do zachodniej konforniej o to juklenszowskie półwiecze.

Victor Serge.

Leon Szreder.

LIST DO ANDRZEJA GIDE'A

Brusela, w maju 1936.

Drogi Andrzej Gide!

Przewodniczył Pan niedawno w Paryżu na międzynarodowym kongresie pisarzy zwołanym w obronę kultury, gdzie sprawa wolności myślenia w ZSRR, wyłoniła się tylko z rąk innej osoby, a jak się zdaje, wbrew woli większości zebranych. Dowiaduję się także, że w tym samym czasie interwenjował Pan w sprawie wydania przez cenzurę w Moskwie moich arkapisów. Są one tam dotychczas razem z moimi papierami oszczędzonymi. Dziękuję Panu za to co Pan zrobił dla mnie, jak też i za bezstronność, której Pan dał dowód, gdy odmówiono głosu broniącemu mnie przyjaciółcom...

W rzeczywistości jednak nie chodzi tu ani o Pana ani o mnie w tym wielkim dramacie, w którym bierzemy udział. Zajął Pan miejsce między rewolucjonistami. Proszę więc pozwolić, aby komunista z całą otwartością powiedział Panu o tem, co jest dla nas najwyższe. Pamiętam te strony pamiętnika, gdzie pisał Pan w r. 1932, że solidaryzuje się Pan z zasadami komunizmu, ponieważ zapewniają one wolny rozwój jednostki. (Odtwarzam z pamięci myśl Pana — nie została mi ani jedna książka a brak czasu nie pozwala mi odszukać odpowiedniego tekstu). Ze sprzecznymi uczuciami czytałem te słowa w Moskwie. Byłem przedewszystkiem szczęśliwy, że Pan, którego myśli śledziłem zdaleka od czasu mej młodości, przystępuje do socjalizmu. Rozpacz zaś napęłał mnie kontrast między słowami Pana a rzeczywistością, w której żyłem. Myślałem o pamiętniku Pana w czasie kiedy nikt z mego otoczenia nie ważył się pisać wspomnień, wiedząc, że policja polityczna wiedzybnie przyjdzie po nie któreś nocy. Czytając książkę Pana myślałem uczucie takie jak żołnierz, który

Z a-rem dzisiejszym „Kolumny Literackiej“ przerywamy na miesiąc pracę redakcyjną, współpracownikom i przyjaciółom życząc jak najnikszego sierpnia.

Następny numer „Kolumny“ ukaze się więc w pierwszej niedzielę września, a w końcu tego miesiąca, jak co roku, numer poetycki.

dostają w okopach liryczną prozę na temat „ostatniej wojny o wolność“ itd. Czy to jest możliwe — zadawałem sobie pytanie — aby nie wiedział Pan nie o naszej walce, nie o tragedji rewolucji, zgniecionej wewnątrz przez reakcję. W latach, które nastąpiły potem, którekolwiek z ludzi pracujących odważył się wypowiedzieć swój własny sąd, choćby nawet szepem, był natychmiast wyrzucany z partji, z syndykatu, z pracowni, był skazywany na więzienie lub zesłanie. Trzy lata upłynęły od tego czasu. Jakże trzy lata! Znaczone hekatombami po śmierci Kirowa, zesłaniem wielkiej części mieszkaniców Leningradu, uwięzieniem wielu tysięcy weteranów komunizmu, przepełnieniem największych na świecie obozów koncentracyjnych.

Życie myśli w Rosji sowieckiej? Sucha doktryna, z której wypłynęła cała treść, twarde narzucone wszystkim działaczom a ograniczona, w tem co się drukuje, prawie bez wyjątku do powtarzania słów jednego człowieka lub do ich płytkiego komentowania. Historia przetrzebiana nanowo co roku, encyklopedje przekształcane, biblioteki „zyszczone, aby zewsząd wykreślić nazwisko Trockiego a innych towarzyszy Lenina obrzucić błotem lub wymazać, aby naukę skazać na służbę dorywczej agitacji; tej agitacji poświęcić ogłoszenie Ligi Narodów za niskie narzędzie imperjalizmu angielsko-francuskiego, dziś zaś — za narzędzie pokonju i postępu ludzkości.

Położenie pisarza, t. zn. człowieka, którego zawodem jest mówienie za wielu innych, którzy nie mają głosu? Widzieliśmy jak Gorkij zmieniał swe wspomnienia o Leninie, aby w ostatnim wydaniu włożyć w jego usta dokładnie przeciwnieństwo tego co było w wydaniu pierwszym. Literatura kierowana w najdrobniejszych objawach, ściśle zorganizowana, suto wynagradzana, lojalnie myślący mandarynaci literacki. Jeśli zaś chodzi o innych...

Położenie człowieka? Czuje Pan chyba, że trzeba się tu zatrzymać. Żadne wewnętrzne niebezpieczeństwo nie usprawiedliwia tych opętanych prześladowań. Chyba tylko to, które się wyrządza w ciemnościach dla potrzeb urzędu

bezpieczeństwa. Uderzający przytem jest fakt, że działalność olbrzymiego aparatu policyjnego, pociągająca mnóstwo ofiar, wyrabia w sowieckich pokutnikach prawdziwą szkołę kontrrewolucji, w której obywatele wczorajsi hartują się na jutrzejszych wrogów. Wytlumaczeniem tego wszystkiego może być tylko to, że biurokracja rządząca w strachu przed konsekwencjami swej własnej polityki i przyzwyczajona do wykonywania nad masami absolutnej władzy, straciła kontrolę nad sobą. Należałoby tu wspomnieć o zagadnieniu płac, które się niesłychanie obniżyły, o ustawodawstwie robotniczym, w którym przymus występuje w sposób oburzający, o systemie paszportów wewnętrznych, który pozbawia ludność prawa zmieniania miejsca pobytu, o specjalnych ustawach ustanawiających na karę na robotników a nawet na dzieci, o systemie zakładników, który za błędy jednego karze bezbłędnie całą rodzinę, o ustawie, która karze śmiercią człowieka pracującego, usiłującego bez paszportu przekroczyć granicę Z. S. R. R., a całą jego rodzinę skazuje na zesłanie. (Przytem otrzymanie paszportu na wyjazd zagranicą jest zupełnie niemożliwe).

Tworzy my front przeciw faszyzmowi. Jak zamknąć mu drogę z tą ilością obozów koncentracyjnych na naszych tyłach? Widzi Pan, że zadanie tu nie jest łatwe, i nikt nie powinien go jeszcze upraszczać. Żaden nowy konformizm, żadne uświkone kłamstwo nie może udaremnić przenikanie tego głosu rozpaczliwego...

Może ten gonzi list nauczy Pana czegoś. Spodziewam się tego. Zakładam, niech Pan nie zamyka oczu. Poprzez nowych marszałków, zrecażną i kosztowną propagandę, poprzez parady, kongresy, defilady — stary świat, stary świat tkwi w tem wszystkim — niech Pan widzi rewolucję zagrożoną w swoim żywem, dziele, wzywającą wszystkich na pomoc. Przypomnę Panu, że źle się jej służy, przemierzając jej zło lub zasłaniając oczy, aby go nie widzieć...

W imieniu tych, którzy mają tam pełną odwagę, pozwalam sobie domagać się, aby Pan się zdobył na odwagę tej przytomności.

Z braterskim pozdrowieniem

KOLUMNA LITERACKA

Pokusy humanizmu (II)

(Dok. art. ze str. 9-ej).

konsekwencji, mniej chytrze naiwnej pozy sentymentalnej na gust pensjonarek, a więcej argumentów dla inteligencji.

Z GŁĘBI ISTOTY...

Mówi się o humanizmie amerykańskim i o humanizmie zachodnio-europejskim. Powściągnięty humanizm przenosi się łatwo na sceptyków Zachodu. A przecie nie wszystkich z Paryża czy Londynu panów o gutaperkowych twarzach można nazwać humanistami. André Gide „nawrócony“ na komunizm nie jest sceptykiem, André Gide burzą grubego kalibru deklamujący, że nie zazna szczęścia gdy tyłu na świecie nieszczęśliwych — nie jest humanistą, tylko humanitarnym. Znowu sentymentalizm i materializm mieszczański podał sobie rękę. Ten więc André Gide pisze w swoim dzienniku: **La Lenk, 2 sierpnia (1934).**

„Wczoraj święto narodowe. W wielkiej jadalni (co za ohydne słowo) hotelu, przed obiadem, niewidzialna orkiestra odegrała hymn narodowy; każdy powstawszy przyłączył się do chóru z powagą i gorliwością; lzy napłynęły mi do oczu, jak zawsze, kiedy jest jednomyślna zgoda. Czuję, że jestem śmieszny; ale nie ma to nie poradzę; uczucie to jest silniejsze odemnie. Zwłaszcza, że chętnie poddaję się silniejszemu uczuciu, jeśli wypływa z głębi mojej istoty. Wydaje mi się nawet, że im silniejsza jednostka, tem bardziej porywającej dozna je rozkosz, kiedy rozplywa się nagle w masie i kiedy na rzecz mas traci swoją odrębność. Głębia rozkosz, która zapewne nie może powstać u jednostki mało się wyróżniającej. Bo w obdarowywaniu istnieje radość. Dlatego wedle mnie zgoda i łączenie się z socjalizmem nietylko nie zaprzecza indywidualności, ale przeciwnie wymaga jej, i zdaje mi się, że zdrowe społeczeństwo socjalistyczne faworyzuje i wymaga silnych osobowości“.

Stwierdźmy nasamprzód pokrewieństwo tego języka z... peanami Micheleta, a dalej zastąpmy słowo „indywidualność“ przez właściwsze w ustach naturalisty: „odrębność osobnicza“. O to przecie chodzi, o psychofizyczne sensacje „rozplywania się w masie“! Na żadne „tracenia swojej odrębności“ nie przystałby nigdy humanista, ceniący sobie przede wszystkim własny dorobek moralno-intelektualny. Tam by mogła być mowa tylko o solidarności z prawem i obowiązkiem samodzielnego rozstrzygnięcia w każdym wypadku.

TRAGICZNE QUI-PRO-QUO.

Otóż można komuś kazać pić gorzkie wino, żeby mu wyleczyć chory brzuch, można krajać operacyjnie, by uchronić przed gangreną, ale nie można dręczyć go całe życie obiecując mu np. po śmierci piękny grób nad Jang-Tse-Kiangiem — chyba, że ten ktoś, jak np. Chińczyk nad życie przekłada należyty pogrzeb, chyba że ten ktoś wierzy, t. zn. wyznaje wartości inne, ważniejsze od naturalistycznej spekulacji na doraźne „prosperity“, — „Eksperyment sowiecki“, żyłowanie wielomilionowych mas w imię odległej szczęśliwości, wyszedł z humanitaryzmu (wsiem, wsiem —

a nie humanistyczna selekcja), rozbudował się na ortodoksyjnym monizmie naturalistycznym (materializm dziejowy) i — stanął przed dylematem, który dobrze rozumiał kiedyś Henryk Dembiński, gdy chciał „ochrzcić komunizm“: zabrakło argumentów porywających, zabrakło idei, w których atmosferze rozkwita heroizm i poświęcenie. Ex-humanitaryści sięgnęli wtedy do arsenału humanistycznego.

Humanizm, ta „cywilna religia“ empirycznie ustalonych wartości, ten surowy aparat selekcji, norm i wymagań... — „Dla wszystkich jajecznicy nie wystarczy“ — to była pierwsza jaskółka socjalistycznego neohumanizmu. Ex-hrabia Żółtowski począł fabrykować tandetne pseu doklasykne kolumny z „żel-betonu. Samobójstwo i degradacja futurystów (dotychczasowych gorliwych sprzymierzeńców) były pierwszą reperkusją — na terenie artystycznym. Gnębienie starych bolszewików, osiwiłych w walce o rewolucję humanitarną przyszło nieuchronnie. Kawiarniani sympatycy „eksperymentu“ wytrze szczyli oczy.

HUMANIZM SOWIECKI.

Humanizm sowiecki nietylko artystycznie rzecz biorąc nosi cechy okolicznościowej latarni. Mógłby nią nie być. Jeśli Centralny Komitet Partji wykłina sowieckich teoretyków wychowania od kontr-rewolucjonistów, za to że „chcą pod płaszczykiem marksizmu przemycić do Sowietów głęboko reakcyjną naukę o fatalistycznym uwarunkowaniu losu dzieci przez czynniki biologiczne i społeczne, przez dziedziczność i jakieś niezmiennie otoczenie społeczne“, to się zgadza z dualizmem humanistycznym, który mówi, że inne są prawa natury, a inne ludzkości. Jeśli wzorem faraonów osiąga swe inwestycje techniczne za cenę krwi ludzkiej, to nie różni się tem zbytnio od Platona, uznającego nie wolnictwo. Sowiecki elitaryzm byłby więc transpozycją humanistycznej selekcji na płaszczyznę państwa. Dyscyplina — tembardziej... Najgorzej z umiarem w tym kraju stachanowców, ale ostatecznie umiar możnaby zastrzec dla elity... W ten sposób, w imię doskonałości absolutnej państwa i rozwoju elity budowałoby się nie ukrywając fakt monstrualny kopiec terminów.

„WSPÓLNY FRONT“.

Ale tego właśnie obawia się wszystko, co myśli w Europie! Przed taką ewentualnością „postępu“ drżą uczeni. Przed wizją takiego „nowego wspaniałego świata“ błędą poetycznie rydymalną panienki w kawiarniach, głupiotkie, to prawda, ale wielkie indywidualistki. Cały front klerków — niezależnie od swej ideowej przynależności wychowany przeciw w wolnościowych tradycjach kultury chrześcijańskiej — reaguje na tę myśl spontaniczną repulsją. Mimo notorycznych rozbieżności indywidualistów Zachodu, ta właśnie obawa zdolna jest dać im quasi wspólną deologję.

Jak się stało, że propaganda sowiecka potrafiła ten atut wygrać, jak się udał ten machiawellistyczny dowcip, to już tajemnica panującego bezhołowia. Totalistyczne, hordujące ludzi — terminów Sowietu potrafiły w porę krzyk

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Śmierć dziecka

24 b. m. wskutek osunięcia się stromego brzo gu rzeki Wilenki, około nr. 147 przy ul. Wileńskiej w Nowej Wilejce, został zasypany ziemią

bawiący się tam Piotrowicz Marjan, lat 5, pozostawiony bez opieki. Lekarz stwierdził jego śmierć przez uduszenie, wskutek zasypiania ziemią.

Samobójstwo 13-letniego chłopca

24 bm. w zagajniku „Dworzyszcze“ w gm. czemińskiej, pow. słonimskiego znaleziono wiszącą na drzewie zwłoki 13-letniego Mikołaja Pieślaka. Zwłoki były już w stanie początkowe go rozkładu.

Jak się dowiadujemy, Pieślak po skarceniu przez ojca w dniu 9 lipca rb. za swawolę wy dał się z domu i popełnił samobójstwo.

Postawy

— BURZA Z PIORUNAMI. Dnia 23 bm. w godzinach wieczornych przeciągnęła nad Postawami silna burza połączona z piorunami.

W jednym z mieszkań przy ul. Polnej piorun po uderzeniu w antenę radiową zdemolował mieszkanie, w innem spowodował wypadnięcie szyb. Ponadto w kilku punktach miasta zostały uszkodzone urządzenia telefoniczne. Ulewa trwała kilka godzin.

Orany

— NA POGRANICZU. Zapada zmrok. Wiosna całodzienną pracę milnie i układa się do odpoczynku. Raptem na tle wieczornych ciszy słychać głos trąbki wojskowej, a za nią płynnie marsz. Przypominam, iż dzisiaj ma odbyć się koncert orkiestry wojskowej z Oran, która po święta cały lipiec, by obejść pogranicze i na każdej strażnicy dać koncert. Idzie wzdłuż granicy od Drusienki. Dzisiaj skolei przyszła do Przelaj. Wzięc idą posłuchać.

Na górze nad samą Mereczanką, zdala już widać zapalone lampy. Dokoła na płotach siedzą starzy i dzieci. Młodzież ochotczo wywija polecebkę. Wśród tańczących widać sporo żołnierzy. Brak dziewcząt. Niektórzy chłopcy mają chusteczki na głowie, udają dziewczęta. Pośrodku w kółku tańczących widać kilkoro dzieci, które też tańczą. Coraz więcej przybywa ludności.

KOPACZKI-KARTOFLARKI

krajowe, niedoścignionej konstrukcji, bardzo lekki bieg na 1 parę koni do całodziennych prac. Cena niska. — Informacji udziela Fr. Świątecki, Wilno, Trocka 13 m. 2. Zadać prospekty.

nać „łapaj złodzieja“. — Kongres paryski — zjazd we Lwowie...

Ta część klerków, która zachowała humanistyczną trzeźwość umysłu uśmiecha się sceptycznie: — szaleństwo. Dajcie spokój naprawiacze ludzkości, nie dacie rady... Ta część klerków, która uwierzywszy w załgany humanitaryzm na wynos, w reklamowe hasła o szczęśliwości i wolności, którą niesie „eksperyment“, miała potem możność zetknąć się z rzeczywistością, zobaczyć jak to jest naprawdę, przeżywać dziś wstrząsającą tragedję. Jak to wygląda, niech czytelnicy ocenia sami z listu wybitnego trockisty, wyrwanego z obiegów sowieckich. Dwa takie listy ogłosił Wiktor Serge w „Esprit“, miesięczniku radykalnych katolików francuskich. Jeden z nich przedrukujemy w skrócie za „Wiadomościami Literackimi“.

Józef Maślowski.

Głębokie

— BALONIK U. S. B. 17 bm. o godz. 20 około lasu, należącego do folw. Pohorelewskiego, gm. pińskiej, pow. dziśnieńskiego, znaleziony został balonik pilotowy. Balonik ten miał przyrządzoną kartkę informacyjną, z treści której wynika, że został wypuszczony przez Zakład Meteorologiczny USB. Wilno. Balonik nosi Nr. 110/36. Został on skierowany przez Starostwo Dziśnieńskie do Zakładu Meteorologii USB. w Wilnie.

Grodno

— STRAJK OKUPACYJNY 400 ROBOTNIKÓW. Robotnicy zatrudnieni przy regulacji rzeki Nurca, na terenie powiatu bielsko-podlaskiego w ilości 400 osób rozpoczęli strajk okupacyjny. Jako przyczynę strajku podają nieregularną wypłatę zarobków, złe traktowanie robotników przez kierownictwo robót, stałe obcinanie akordów i nieopłacenie za roboty dodatkowe, które niekiedy trwają po dwa dni. Robotnicy żądają podwyższenia stawek akordowych do wysokości 3 zł. 75 gr. dziennie.

N.-Wilejka

— ODKOPANIE 25 SZKIELETÓW. 24 bm. przy budowie drogi około cmentarza prawosławnego w Nowej Wilejce natrafiono na głębokości 1 i pół metra na kości ludzkie. Ogółem wydobyto 25 szkieletów ludzkich i 1 kość. Szkielety pochodzą prawdopodobnie z czasów wojny napoleońskiej lub też z powstania 1863 roku. Szkielety te zabezpieczono.

Niemenczyn

— PIORUN WZNIECILI POŻAR. W wsi Wielkie Zabizki, gm. niemenczyńskiej, w dniu 22 bm. wskutek uderzenia pioruna spłonęła stodoła z tegorocznymi zbiorami, należąca do Czuchajskiego Antoniego. Straty wynoszą 700 złotych.

B. nauczyciel gimnaz.

udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalności: polski, fizyka, matematyka. Adr.: Mickiewicza 4—12 od godz. 11—1 i od 4—7 pp.

KAZIMIERZ LEŻYCKI

EMIGRANCY

Powieść

— A jeżeli nasze zakłady kupią fabrykańci bromi? Cóż wówczas? Czy p. prezes wystąpi?

— Robotnikowi idzie słuchać i czekać. Ten wiek co był, nie był nasz, ten wiek co jest, jest pół na pół i ich i nasz. Ten wiek, który przyjdzie będzie tylko nasz. A wtedy zaś odejdzie śmierć, a będzie tylko Bóg i maszyna.

— Więc p. prezes nie zmieni swojej decyzji?

— Zaś idzie widzieć, że panna mnie nie zmasz. Jakem raz powiedział, nie, takim nigdy w życiu już nie powiedział „tak“ na to samo.

— Syn pański mógłby być np. księdzem i służyć Bogu, — powiedziała Anka, usiłując ratować beznadziejnie stracone pozycje.

— Zaś Boga to już zostaw panna w spokoju. Dla was Bóg to książka. Mój syn robi we fabryce. Zarabiać na Panu Bogu nie potrzebuje. Taki ksiądz, co tyl

ko dlatego ksiądz, żeby nie robić, jak ojciec na deszczu i na gorącu, to wstyd, a nie ksiądz. I skąd panna wiesz, że on pójdzie na księdza? Panna przeczytała 1000 książek i już myślisz: „co ten stary głupi, zaś aby gada“. On przeczyta trzy książki i powie: „niema Boga“!

16.

Moja droga Aniu!

Bardzo mi ucieszył twój list. Jakkolwiek pocieszałam Babunię, która od czasu waszego wyjazdu jest nie do pocieszenia staropolskim „jakoś to będzie“, bałam się jednak szczerze mówiąc, czy dacie sobie radę w obcym kraju, wśród obcych ludzi?

Zachwyty wasze nad „nowym światem“ ludźmi i ludźmi żelaza i węgla — zapewne jeszcze niejednokrotnie zmienia się na rozczarowanie. Ale lek cja życia pozostanie na całe życie. Najważniejszą zaś rzeczą dla ludzi nawpół zrujnowanych do jakich należymy, dla ludzi odbudowujących po strasznej wojnie zgłiszczą swoich Wolmontowicz jest hart. A muszę ci jeszcze dodać, że w ostatnich paru miesiącach odbudowa została nagle zahamowana. Ceny zaczynają spadać i obawiam się, że złe

zrobiłam, sprzedając resztki kosztowności na kupno krów i remont budynków gospodarskich. Jeżeli tak dalej będzie, nietylko nie będę mogła Wam posyłać, ale będziemy musieli wspólnie ratować jakoś Roztoki.

Zachwycając się Aniu swoimi nowymi znajomymi i zapytujesz (nie wiem, czy na serio), czy nie miałabym nie przeciwko temu, ażebyś wyszła zamaż za robotnika? Wiesz dobrze, że nie po dzielam przesądów mojej matki i uważam, że i w tym wypadku na pierwszym planie musi stać człowiek, a na drugim klasa. Jeżeli p. Nowak pracą i ciągłymi wędrowkami doszedł do tego samego poziomu cywilizacji, do którego inni dochodzą przy pomocy matu ry i dyplomów uniwersyteckich, zastępuje na takie same traktowanie, jak i tamci. Ponieważ nosi się z zamiarem założenia własnej fabryczki, tem lepiej. Mogłabym go nawet przyjąć w charakterze współnika do młynów i stawów rybnych, które mocno kuleją wskutek braku energicznej, męskiej ręki.

Oczywiście nie miałabym nic przeciwko małżeństwu Jurka z p. Nowakówną. Bogiem i prawdą 7-mioklasówka francuska, muszę chyba stać na po

ziomie, niejednej z naszych kresowych szkół średnich. Twarde życie, przez jakie również przeszła ta śliczna panienka, wyrobiło w niej zapewne te zalety, których Jurkowi brak. Jak wiesz Jurek jest najbardziej podobny do mego ojca: entuzjasta, idealizujący lud, marzyciel i łatwowierny. Energiczna żona z silnym charakterem, to dla niego skarb większy od największego posagu. Jedno wam tylko polecam, zróbcie wspólną wycieczkę do Paryża, do Verdun, do zamków, miast i muzeów Francji. Niepostrzeżenie kierujcie ich kulturą. Starajcie się oboje jaknajwięcej z nimi przestawać. No i na następne wakacje przywieźcie ich koniecznie do mnie. Pragnę ich poznać i przekonać się o słuszności waszych zachwytów.

Całuję was serdecznie

Wasza matka.

P. S.: P. Karol ściska was serdecznie.

P. S.: Klaczka hoduje się dobrze.

P. S.: Paczkę z wędlinami wysyłam.

P. S.: Serdeczne pozdrowienie od służby, sąsiadów i znajomych.

(D. c. n.)

KRONIKA

Niedziela

26

Lipiec

Dziś: Anny Marki NMP.

Jutro: Natalji i Pan aleona M.

Wschód słońca—godz. 3 m. 19

Zachód słońca—godz. 7 m. 31

Sposzczenia Zakładu Meteorologii U S. B
w Wilnie z dnia 25.VII 1936 r.

Ciśnienie 760

Temp. średnia +27

Temp. najw. +32

Temp. najn. +17

Opad —

Wiatr: ptn. wsch.

Tend. bar.: lekki spadek

Uwagi: pogodnie

— Przewidywania pogody w-g PIM. do wieczora 26 bm.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna. W zachodniej połowie kraju miejscami burze.

Upalnie.

Słabe wiatry z kierunków południowych.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 2) Wysocznego (Wielka 3); 3) Frumkinów (Niemiecka 33); 4) Augustowskiego (Kijowska 2).

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Chodasz Ester, 2) Matyko Jan.

KOMFORTOWO URZĄDZONY

Hotel St. GEORGES W WILNIE

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Aleksandrowicz Stefan, adm. dóbr W. Soleczniki; Nartowski Olimjusz, lotnik z Tallina; inż. Słucki Teodor z Warszawy; Świętorzecki Karol; Świętorzecka Anna; Wierchowicz Kazimierz, prezes Sądu Apel. z Katowic; Winczewiczówna Jadwiga; Hervé Louis z Paryża; Szwec Naftali, handl. z Warszawy; Czechowicz Zygmunt, przem. z Warszawy; senator Rudowski Jan z Warszawy; gen. Zamorski Kordjan; plk. Danielkiewicz Kazimierz; mr. i mrs. Ale Leon i Miss Moore z Londynu; Janicki Czesław, kupiec z Poznania; Fryss Adelina z MSZ. z Chicago; Nowakowski Ludwik z Warszawy; Lewandowska Janina z Inowrocławia.

HOTEL EUROPEJSKI

Pierwszorzędny. — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

OSOBISTE

— Komendant Główny PP. w Wilnie. W dniu 24 bm. wieczorem przyjechał do Wilna Komendant Główny Policji Państwowej gen. Kordjan Zamorski. Pobyt generała na Wileń szczytnie potrwa kilka dni.

MIEJSKA.

— Urzędnicy województwa na budowę pomnika Marszałka w Wilnie. Jak podaliśmy, urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego samoopodatkowali się od dnia 1 sierpnia rb. na FON. i Fundusz Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie w wysokości pół do 1 proc. od pobieranych miesięcznych uposażeń.

Obecnie dowiadujemy się, że za rok ubiegły, podobne opodatkowanie się urzędników na fundusz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie przyniosło kwotę zł. 7.355 29 groszy.

— Autobusy na linii nr. 6 nie kursują. Od dnia 25 lipca rb. do odwołania autobusy na Linji 6-ej nie będą kursowały, z powodu przebudowy jezdni na ulicy Legionowej.

— NA ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH. Jak się dowiadujemy Fundusz Pracy wszczął na terenie władz centralnych starania o wyasygnowanie dla Wilna dodatkowo 100.000 zł. na zatrudnianie bezrobotnych.

Starania te, jak slychać w najbliższym czasie mają być uwieńczone pomyślnym rezultatem.

— DO WILNA PRZYBYŁ kierownik wydziału administracyjnego z centrali Funduszu Pr. p. Modzelewski, który przeprowadza na terenie Wilna lustrację agend miejscowego biura Funduszu Pracy.

— Regulacja ul. Bobrujskiej Wydział techniczny zarządu miejskiego prowadzi obecnie prace nad uregulowaniem ul. Bobrujskiej. Ulica ta, dotychczas zaniedbana, otrzyma chodniki i brukowaną jezdnię.

PRASOWA

— Konfiskata. Starostwo grodzkie zarządziło zajęcie dwutygodnika „Karta”, Nr. 3—4 z dnia 25 bm. za kilka artykułów o treści przebieżnej.

— KONFISKATA „VILNIAUS RYTOJUS”. Decyzją władz administracyjnych skonfiskowano został onegdaj kolejny numer pisma litewskiego „Vilniaus Rytėjus”.

Konfiskatę zarządził za wydrukowanie artykułu wstępnego p. t. „Oko w oko”, w którym omawiane są stosunki polsko-niemieckie.

SPRAWY SZKOLNE

— KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO p. Kazimierz Szlagowski rozpoczął w dniu dzisiejszym urlop wypoczynkowy. Zastępować p. kuratora będzie p. naczelnik Babiński.

GOSPODARCZA

— FUNDUSZ PRACY ZATRUDNIA obecnie na terenie Wileńszczyzny około 6000 bezrobotnych.

Z POCZTY

— RUCH POCHTOWY NA TERENIE WILNA. W ciągu ubiegłego miesiąca ruch pocztowy na terenie Wilna przedstawiał się w następujących cyfrach:

a) Nadano w Wilnie: przesyłek listowych — 1.001.505; przesyłek poleconych — 41.370; listów wartościowych — 1.244; zleceń pocztowych nadano — 3791; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 15.763, na sumę — 1.853.962 zł., wpłat do PKO dokonano na sumę 3.410.565 zł.; dzienników i czasopism nadano 451.730; telegramów nadano — 7.195; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono 9656.

W tym samym czasie do Wilna nadeszło: przesyłek listowych — 1.461.607; przesyłek poleconych — 39.723; listów wartościowych — 1.042; zleceń pocztowych nadeszło 1922; wpłacono przekazów pocztowych i telegraficznych — 37.883, na sumę 2.229.776 zł.; wpłat PKO dokonano 13.394 na sumę 8.246.559 zł.; dzienników i czasopism nadeszło 10.774; telegramów — 7.427; rozmów telefonicznych międzymiastowych przeprowadzono — 10.688; rozmów telefonicznych miejscowych — 16.725.33.

Powyższy obrót dał Dyrekcji Wileńskiej wpływów — 211.625 zł.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Ogólne zebranie szweców czeladników warsztatowych odbędzie się w dniu 27 lipca t. j. w poniedziałek o godz. 18, w lokalu Związku Zawodowego Szweców przy ul. Metropolitanej nr. 1.

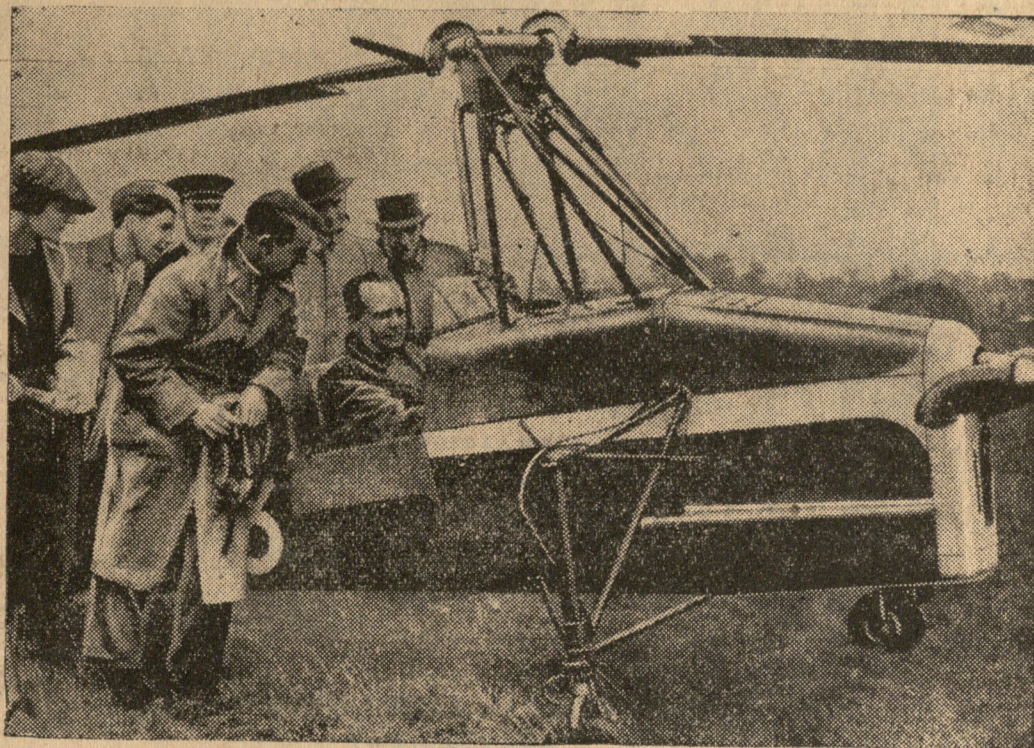
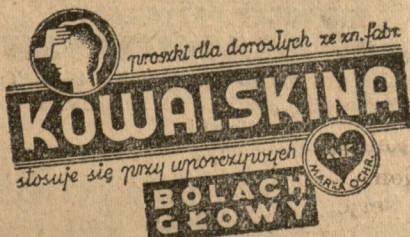
ROZNE

— SPROSTOWANIE. Wczoraj do artykułu W Zaleskiego „O krzcie zdrowego rozadku wkradły się następujące błędy:

1) W zdaniu: „Na terenie naszych północno-wschodnich województw obszar pod lmem wynosi 84.000 ha, a j. 20%” — winno być — „70%”.

2) „Dotychczas przywieźliśmy do Polski zagranicznych surowców włókienniczych, półfabrykatów i fabrykatów za astronomiczną kwotę przeszło siedmiu milionów złotych” — winno być „siedmiu miliardów złotych”.

3) „...ożywiłaby się znacznie wymiana towarów między naszą ziemią i Polską” — winno być „i Polską A”.



W Anglii na lotnisku Hounslow koło Londynu Hiszpan Juan de la Cierwa demonstrował swój wynalazek — połączenie samochodu z auto-zyrem. Nowy środek komunikacyjny może posuwać się po drogach z szybkością 50 klm. na godzinę oderwawszy się od ziemi, szybuje, rozwijając w powietrzu szybkość do 145 kilometrów na godzinę —

TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Niedzielną popołudniówką w Teatrze Letnim. Dziś, w niedzielę, dnia 26 lipca r. b. o g. 4,15 ppt. — na przedstawienie popołudniowe będzie dana poraz ostatni wspaniała komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego „Cudzik i S-ka” po cenach propagandowych.

Wieczorem o godz. 8,15 — Teatr Letni gra z niesłabnącym powodzeniem sensacyjną sztukę amerykańską w 3-ach aktach Ayn Rand’a „Kto zabił?”. Ze względu na urlopy zespołu artystycznego, sztuka ta będzie grana ograniczoną ilość razy, t. j. do dnia 1 sierpnia rb. Reżyserja W. Czengerego. Ceny zniżone.

Najbliższa premiera w Teatrze Letnim. Z dniem 1 sierpnia rb. na afisz Teatru Letniego wchodzi sztuka M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Powrót mamy” z gościnnym występem St. Grolickiego i Z. Ziemińskiego. W reżyserji Z. Ziemińskiego.

KINA I FILMY

„TYS MOJ CAŁY ŚWIAT”, (kino „Światowid”).

„Światowid” sprowadza od czasu do czasu całkiem dobre filmy, tym razem jednak, mimo, że wiedeński — zły.

Luiza Ulrich wygląda nie jak artystka, ale jak przystojna „panna z dobrego domu”. Jej partner — Maurice Weinmann ma stanowczo w sobie za dużo bólu.

Akcja roli się od niekonsekwencji. Poza tem widz poprostu musi domyślać się, bo napisy wyblakłe i nieczytelne.

Do walorów obrazu należy zaliczyć melodyjne piosenki, kilka dobrych fragmentów z życia koszar i w ogóle wojska.

Efekty z jazdą pociągami — również przekonywujące.

Dodatki i aktualja nieaktualne. a. m.

Wysokowartościowy PORTLAND

CEMENT

wagonowo i detalicznie — poleca firma

Przedsiębiorstwo Handl. - Przemysłowe

M. DEULL S-CY

Biuro: Jagiellońska 3—6, telefon 8 11

Sклады i boczn.: Kijowska 8, tel. 9 99

KURSUYĄCYCH MIĘDZY WILNEM A WEREKAMI Z PRZYSTANKAMI W POSPIESZCE, WOŁOKUMPI, KALWARJI I PLAŻY WERKOWSKIEJ.

W dni powszednie przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 10, 11, 12, 14, 16, 17, 18, 19 i (prócz sobót) 19,30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7,50, 10,15, 11,15, 12,15, 13,15, 15,15, 17,15, 18,15, 19,15, 20,15.

W niedziele i święta przy słoneczno-ciepłej pogodzie.

Odjazd z Wilna do Werek: 7,15, 8, 8,45, 9,30, 10,15, 11, 11,45, 12,30, 13,15, 14, 15, 16, 16,45, 17,30, 18,15, 19.

Odjazd z Werek do Wilna: 8,30, 9,15, 10, 10,45, 11,30, 12,15, 13, 13,45, 14,30, 15,15, 16,15, 17,15, 18, 18,45, 19,30, 20,30.

W dni powszednie i święteczne bez względu na pogodę:

Odjazd z Wilna do Werek: 9, 16 i (prócz sobót) 19,30.

Odjazd z Werek do Wilna: 7,50, 10,15, 18,15.

W razie potrzeby mogą być dodane statki dodatkowe, których nieobowiązuje godziny rozkładu. Wszelkie informacje udzielane są na przystani statków w Wilnie, ul. Tad. Kościuszki.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 26 lipca 1936 r.

8,00: Czas; 8,03: Audycja dla wsi; 8,45: Dziennik por.; 8,55: Program dzienny; 9,00: Nabożeństwo; 10,30: Karol Gounod — Fragmenty z op. „Faust”; 11,45: Życie kulturalne; 11,57: Czas i hejnał; 12,03: Poranek muzyczny z Wilna w wyk. Ork. Symf. pod dyr. Konstantego Gałkowskiego i Zabejdy Sumickiego; 13,15: „Teoria prof. Heimanna” — nowela Sz. Pigmy; 13,25: D. c. koncertu; 14,30: „Pszczoły roje” — pog.; 14,40: Muzyka ludowa; 14,45: „Ważna placówka w Trokach” — pog. wygt. Stefan Klaczyński; 15,00: „Świat w piosence”; 15,15: Koncert reklamowy; 15,35: Muzyka operetkowa; 16,35: Transmisja sm. z Muzeum Belwederskiego; 17,00: Motywy polskie w muzyce obcej; 17,30: Muzyka salonowa; 18,00: Słuchowisko regionalne p/g „Chłopów” Reymonta, wykonane przez mieszkańców wsi Lipce; 18,35: Wielkie potpourri wiedeńskie; 20,20: „Co czytać?”; 20,37: Przegląd polityczny; 20,47: Dziennik wiecz.; 20,55: Na wesolej lwowskiej fali; 21,25: Przerwa; 21,30: „Dożywki” — suita ludowa M. Rudnickiego; 22,00: Wiad. sport.; 22,20: Muzyka taneczna; 22,55: Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 lipca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Gimn.; 6,50: Muzyka z płyt; 7,20: Dziennik por.; 7,30: Program dz.; 7,35: Informacje; 7,40: Muzyka z płyt; 8,00: 11,57: Przerwa; 11,57: Hejnał i czas; 12,03: Skrzynka roln.; 12,13: Dziennik połudn.; 12,23: Koncert zespołu Pawła Rynasa; 13,15: Muzyka popularna; 14,15—15,30: Przerwa; 15,30: Codz. odc. pow.; 15,38: Życie kult.; 15,43: Z rynku pracy i ruch statków; 15,45: „W co się będziemy bawili”, transm. z ogródka 16,00: Koncert; 16,45: „Podwórko i świat” — pog.; 17,00: Utwory Jana Brahmsa; 17,50: „Z wędka na bystrej wodzie” — pog.; 18,00: Z litewskich spraw; 18,10: Piosenki z filmów polskich; 18,30: Pogad. radiotechniczna; 18,40: Koncert rekl.; 18,50: Pogad. aktualna; 19,00: Recital fortep. Ireny Kaszkowskiej; 19,30: Arje i pieśni w wyk. Sławy Orłowskiej; 19,55: „Legenda o sonacie księżycowej Beethovena” — reportaż; 20,30: „Łódź żaglowa przez ziemię pomorską” — felj.; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Pogad. aktualna; 21,00: Koncert; 22,00: Wiad. sport.; 22,15: „Wilegijatura orkiestry” — lekka aud. muz.; 22,55: Ostat. wiad.

Na F. O. N.

P. Bolesław Kremśki złożył w redakcji 50 gr. z prośbą o przekazanie tej kwoty na FON.

KURJER SPORTOWY

FLAGA OLIMPIJSKA PRZYBYŁA Z LOS ANGELES DO BERLINA.

Flaga olimpijska przywieziona została z Los Angeles do Berlina przez plk. Garlanda. Wreżanie flagi przedstawicielom niemieckiego komitetu olimpijskiego odbyło się w bardzo uroczysty sposób.

JOE LOUIS WALCZY 18 SIERPNIA Z SHARKEY’EM.

Po zwycięstwie Schmellinga nad Joe Lousem pokusił się obecnie b. mistrz świata Sharkey również o walkę z Lousem. Rokowania dały wynik pomyślny i mecz dojdzie do skutku dnia 18 sierpnia w Nowym Jorku.

ISO-HOLLO POKONANY.

Na zawodach lekkoatletycznych w Kerawa fiński biegacz Maeki w biegu na 3000 m. zajął pierwsze miejsce wynikiem 8:42,8 sek. przed Iso-Hollo — 8:44 sek.

Szkielet w lesie jaszkańskim

Wyjaśniona została tajemnica lasu Jaszkańskiego, w którym, jak już o tem donosiliśmy, znaleziono przed kilku dniami szkielet ludzki, pogryziony przez wilki, czy psy.

Wczoraj stwierdzono, że są to szczątki niejakiego Wiktora Maln’ego z gminy solecznickiej, lat 26. Malny cierpiał na nieuleczalną chorobę i oddawał na nią się z zamiarem pozabawienia się życia.

Zachodzi więc przypuszczenie, że nieszezęśliwy popełnił samobójstwo w lesie przed kilku tygodniami. (c).

Tajemnica lasu Ponarskiego wyjaśniona

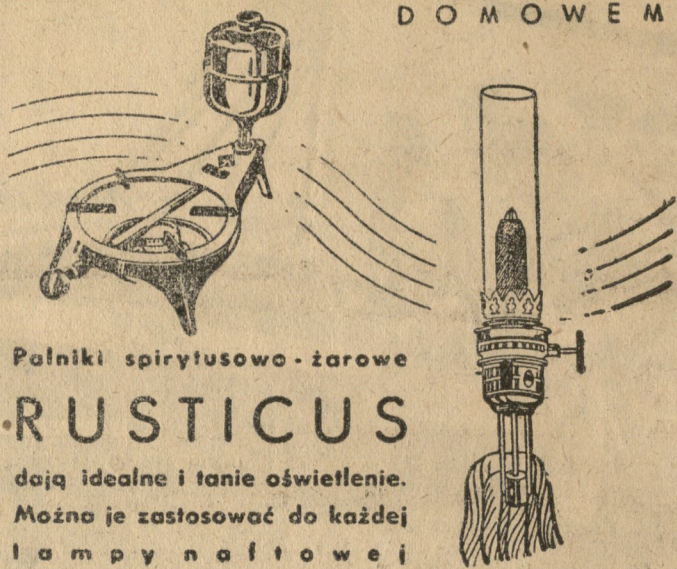
Wczoraj donieśliśmy, iż w lesie Ponarskim zostały odnalezione zwłoki nieznajomego mężczyzny. Wczoraj policja ustaliła tożsamość wsielca. Był to emerytowany policjant, były dzierżawca bufetu w Kasynie szeregowych P. P. przy ulicy Żeligowskiego, Piórkowski.

Stwierdzono również, że Piórkowski popełnił samobójstwo. Jak się okazuje nieszezęśliwy zaginął kilka tygodni temu. Wyszedł do

miasta rzekomo w celu załatwienia pilnych interesów i więcej nie wrócił. Krew na Piórkowskiego meldowali policji o jego zaginięciu, lecz poszukiwania nie dały wyniku.

Przypuszczalnym powodem zamachu desperackiego były ciężkie warunki materialne. Zwłoki wydane zostały rodzinie celem oddania ostatniej posługi. (c).

KUCHENKI SPIRYTUSOWE EMES NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWYM



Palniki spirytusowo-żarowe

RUSTICUS

dają idealne i tanie oświetlenie.

Można je zastosować do każdej

lampy naftowej

DO NABYCIA

P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka

DOM HANDLOWY

Wilno, ul. Wielka 17

Dziś początek o godz. 2-iej.

Wyjątkowy podwójny program:

- 1) Promenada miłości**
największa, najpiękniejsza, najbogaciej wystawiona mundurowa operetka. Egzotyczne piękno hawajskiego „Świeta miłości”. Muzyka. Przepych. Piosenki.
- 2) Potężna sensacja Amerykańskie awantury**
Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Sala dobrze wentylowana

HELIOS

Dziś
1) Pikantna
komedia

POJEDYNEK KOBIET

W rolach głównych: Elissa Landi i Carry Grandt

2) Gary COOPER, Shirley TEMPLE i Carole Lombard w arcyfilmie TERAZ i ZAWSZE
Balkon 25 gr. Pocz. o g. 4-iej

CASINO

Dziś Wielki podwójny program. 1) Emocjon. film szpiegowski
Siostra Marta jest szpiegiem
Całkowicie w języku polskim. W roli głównej Conrad Veidt.

2) SYN KING-KONGA Egzotyka. Szalone napięcie
Fascynująca treść
Ceny na wszystkie seanse: balkon 25 gr., parter od 54 gr. Sala dobrze wentylowana

SWIATOWID

Po raz pierwszy w Wilnie
Najmelodijniejszy film pt.
Ciekawa treść! Frapująca akcja! Przepiękny śpiew! Bogata wystawa! W rolach głównych czołowe gwiazdy aktorstwa wiedeńskiego Luiza Ulrich, Maurice Weinmann i inni.
Nad program: aktualia
Uwaga: sala specjalnie wentylowana

OGNIKO

UWODZICIELKA

Dziś wyświetla się film

W rolach głównych **Clark Gable i Joan Crawford**
Nad program: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek o g. 6-iej w niedz. i św. o 4-iej pp.

**MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE
KURSY
„WIEDZA”**

Kraków, ul. Pierackiego Nr. 14,

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji, zapomocą przystępnie i wyczerpująco opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów, przyjmują wpisów na nowy rok szkolny 1936/37 r.

- 1) Kurs maturalny gimn.
 - 1a) Kurs maturalny półroczny.
 - 2) Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.
 - 3) Kurs niższy z zakresu I i II kl. gimn. nowego ustroju.
 - 4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.
- Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe kolokwja (egzaminy) badają 3 razy w ciągu roku szk. postępy uczniów. Wykładają wybitne siły fachowe. Opłaty niskie.



**GRUZIKA
PŁUC**

jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociągają bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchit, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t.p. stosują pp. Lek. „BALSAM THIOCOLAN-AGE” który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel.

**Poszukuje się
hurtowego odbiorcę**

do wyłącznej sprzedaży wszelkiego rodzaju narzędzi największej fabryki w Polsce. Wymag. kapitał obrotowy. Zgłoszenia do administr. Kurjera Wil. pod „Narzędzia 102”

Lokal pod szkołę

z 5-7 sal o pow. 50 mtr. kw. i 5-7 pokoi o pow. 25 mtr. kw. w centrum miasta poszukiwany. Oferty na piśmie z planem pomieszczenia składać do dnia 27 bm. — Izba Rzemieślnicza w Wilnie — ul. Gdańska 6.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

ZA OGŁOSZENIA PŁACI SIĘ RAZ TYLKO
KLIENTELE ZYSKUJE SIĘ NA ZAWSZE

OGŁASZAJCIE SIĘ W „KURJERZE WILEŃSKIM”

Najradkalniejszy środek dla cierpiących na najbardziej za-
starzałą i największą PRZEPUKLINĘ, gdy nawet operacje i opas-
ki różnych zagranicznych specjalistów nie pomogły, oraz wszelkie
fałszywe wynalazki nie poskutkowały, usuwa jedyny specjalista z dłu-
goletnią praktyką dla cierpiących na rupturę za pomocą mojego
opatentowanego bandażu nr. 1209, który przynosi prawdziwą pomoc
mężczyznom i kobietom. **S. KON, Warszawa, Sosnowa 13.**
Prospekty na żądanie bezpłatnie. Przestrzegam przed naśladow-
stwem mojego środka przez fałszywych specjalistów. Kto zupełnie już
stracił nadzieję, znajdzie u mnie prawdziwą pomoc.



Jak płatek
róży

świeżo i młodzieńczo wy-
gląda cera Pani na wie-
trze, słońcu i wodzie —
przy stosowaniu pudru
roślinnego, sporządzone-
go ze sproszkowanych
cząstek cebulek lilii białej,
miękkiego, przylegające-
go do skóry, nie zatyka-
jącego porów, o dobranym
do karnacji cery odcie-
niu, słowem pudru Abarid.



Franciszek Olechnowicz

Siedem lat w szponach G. P. U.
przeżycia na katordze sowieckiej.

Stron 168. Cena książki Zł. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Skład główny u autora: Wilno, ul. Ludwisarska 11, m. 18. Zamiejszować mo-
gą otrzymać za pobraniem pocztowym.



MIERNICZY PRZYSIĘGŁY

Inż. JANKOWSKI

przeniósł biuro na ul. Gimnazjalną 6-3. Tam-
że do wynajęcia pokój i do sprzedania stoły
kreślarskie.

MIESZKANIE

2-pokojowe z kuchnią
przy ul. Jak. Jasińskiego
go 18. Dowiedzieć się
u dozorcę oraz ulica
Trocka 4 m. 1.

MIESZKANIA

3-4-pokojowe ze wszy-
skimi wygodami (ła-
zienka, woda) Plac
Metropolitalny 3 na-
przeciwko mostu Za-
ręcznego.

DO WYNAJĘCIA

ładny, suchy pokój z
umeblowaniem dla so-
lidnego pana (może
być z całodziennym u-
trzymaniem) ul. Żeli-
gowskiego 5 m. 32.

MIESZKANIE

3 pokojowe z kuchnią,
wszelkie wygodę,
wolne od podatku
do wynajęcia
ul. Tartaki nr. 34-a

LETNISKO

zależny dworek wiejs-
ki przyjmie kilka osób
z całodziennym bardzo
dobrem utrzymaniem,
mieszkaniami i obsługą
za 2 zł. 70 gr. dziennie
Stół b. obfity, moc ja-
god. Jest tu b. miło,
nieskrepowane i do-
bre. Rzeka tuż przy dwor-
ze, plaża, kąpiel. Og-
rod, moc kwiatów, pra-
wdziwy, spokojny wy-
poczynek. Miejsce tylko
od 1.VIII Komunikacja
kolejowa i pocztowa b.
dobre. We dworze radio
krokiet, książki. Infor-
macje: Mickiewicza 5-8
w godz. 3-4 pp.

LETNISKO

pensjonat w maj. Ka-
mionka, Sablińskiej-
Matwiejewowej odl. 1 i
pół km. od stacji Ka-
mionka, kolej Wilno-
Mołodeczno. Las, rze-
ka. Utrzymanie i pokój
3 zł. 50 gr. dziennie.
Wolne pokoje od 25-go
lipca. Zamówienia: po-
czta Ostrowiec, k. Wil-
na, Matwiejewowa.

LETNISKO

pensjonat. Wolne po-
koje od 1 sierpnia. Ma-
jątek Mesyny. Dowie-
dzieć się tel. 10-28.

Pensjonat

las, kąpiel, łódzie, te-
nis, siatkówka, radio,
polowanie, wanna, 2.50
— 4 zł. 4 odżywiania.
N.-Święciany, Świętętki

Pensjonat

Ładna miejscowość,
las sosnowy, niedaleko
rzeki. Kolej i pocztą
na miejscu. Cena z ca-
łodziennym utrzyma-
niem zł. 2.50. Adres:
Pocztą Gudogaję, folw.
Czubejki, A. Kudzia-
nowska.

Dworek

położony nad jeziorem
Miażdżół, na wysokim
brzegu w sosnowym
lesie, przyjmuje letni-
ków od 1 sierpnia. Ka-
jaki, łódka, rybołów-
stwo, grzybobranie. Ad-
res: Miażdżół, Pińko.

MIESZKANIE

do wynajęcia od zaraz
dwa pokoje z kuchnią
świeżo odremontowane
suche, ciepłe, insalacja
elektryczna, duża we-
randa, ogród, przysta-
nek autobusowy obok
ul. Soltańska 39

MIESZKANIE

5 pok. z wszelkimi
wygodami na niskim
parterze. Jakoba Jasiń-
skiego Nr. 6.

MIESZKANIA

3-4 pokojowe odre-
montowane do wynaj-
ęcia z wygodami. ul.
Jak. Jasińskiego 7.

**DOKTOR
ZELDOWICZ**
Chor. skórne, wenerycz-
ne. narządów moczow.
od g. 9-1 i 5-8 w.

**DOKTOR
Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skór-
ne, weneryczne, narzą-
dów moczowych
od godz. 12-2 i 4-7 w
ul. Wileńska 28 m. 3
tel. 2-77.

**DOKTOR
Zaurman**

choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-70
Przyim. od 12-2 i 4-8

**AKUSZERKA
Marja
Laknerowa**

Przyimuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5-10
róg Ofiarnej (ob. Sadu)

**AKUSZERKA
M. Brzezina**

masaż leczniczy
i elektryzacje
Zwierzyńc, T. Zana,
na lewo Gedyminowską,
ul. Grodzka 27

Zagraniczne

dypłomy, legalne. Róż-
ne dziedziny. Egzami-
ny państwowe. War-
szawa, Frenkel. Ul. Śli-
ska Nr. 10.

Manieurzystka Ela

która pracowała w fir-
mie Dawid obecnie pra-
cuje w firmie Misza,
ul. Wielka 44 w pod-
wiozku.

Praktykantkę
do buchalterii i kasy
przyjmie
D. H. „T. Odyńiec”
ul. Wielka 19

Służąca
dobra do wszystkiego
potrzebna Zgłoszenia:
D. H. „T. Odyńiec”
ul. Wielka 19

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY
jak również może być
angażowana do biura na
terminową pracę, wyko-
nuje różne prace w do-
mu po b. niskich cenach.
Łaskawe oferty do adm.
„Kurjera Wileńskiego”
pod „Maszynistka”

**UDZIELAM
LEKCYJ**

w zakresie gimnazjal-
nym z polskiego, fizyki,
chemii i matematyki.
Zgłoszenia do adm.
„Kurjera Wileńskiego”
pod „Solidnie”

Na brzegu Wilji

obok letniska Antowil
7 ha ziemi w tem czte-
ry z lasem do sprzeda-
nia. Brzek wysoki, wy-
marzone letnisko.
Informacja Warszawa,
Głogiera 1, Borkowski.

MIESZKANIA

4, 5, 6 i 9 pokojowe
do wynajęcia. Wielka
Pohulanka 14.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂-3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂-3¹/₂ i 7-9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redak., i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.